DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 67. | Wtorek, 15 (27) Marca. | 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.—We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.- Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.- Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.- Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—
Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

DZIENNIK WARSZAWSKI, wychodzić będzie nadal w II-gim kwartale r. b., w dotychczasowym formacie i podług dotychczasowego programu. Jak dotąd podawać będzie wszelkie Ukazy, postanowienia i rozporządzenia rządowe na 24 godzin wprzód przed każdem innem pismem, i jak najspieszniej zamieszczać wszelkie wiadomości miejscowe i zagraniczne, korespondencje, tak z kraju jak i zagranicy, fejleton i inne artykuły kwestij bieżących dotyczące.

Dyrekcja uważa za stosowne prosić o jak najwcześniejsze zgłaszanie się z prenumeratą, szczególniej na prowincji, na właściwych stacjach pocztowych, gdyż tą drogą zapisane egzemplarze nietylko dostarczane są najspieszniej i najregularniej, ale zarazem z oszczędzeniem porto niezbędnego na posyłkę pieniędzy do Dyrekcji.

Opóźniający się sami sobie winę przypiszą, jeśli Dyrekcja, odbijając liczbę egzemplarzy odpowiednią wczesnym zapisom, nie będzie w stanie później zgłaszającym się dostarczyć całego kompletu swego pisma.

Cena **DZIENNIKA** pozostaje taż sama jak dotychczas, to jest:

w Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie kop. 72.

Na stacjach pocztowych w Królestwie, w kantorach pocztowych w Cesarstwie: rocznie rs 9 kop. 20; — kwartalnie rs. 2 kop. 30.

Do Cesarstwa **DZIENNIK** inaczej jak w kopertach prenumerowany być nie może.

Pragnący odbierać **DZIENNIK** pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego kwartalnie rs. 1.

Prenumerata na stacjach pocztowych na mniej jak na kwartał nie przyjmuje się.

Za granicą można prenumerować **DZIENNIK WARSZAWSKI**:

W Prusach — we wszystkich urzędach pocztowych po cenie 12 tal., 24 srgr. rocznie.

W państwach należących do związku pocztowego niemieckiego,—także we wszystkich urzędach pocztowych po cenie 15 tal. 11 srgr.

W Szwajcarji i Włoszech — za pośrednictwem pogranicznych urzędów pocztowych Prus lub związku pocztowego niemieckiego—z dopłatą do powyższych cen porta od granicy do miejsca przeznaczenia.

We Francji — za pośrednictwem p. Collin w Paryżu komisanta gazet, lub urzędów pocztowych pruskich w Kolonji i Saarbrücken.

Obok tego można przesyłać **DZIENNIK WARSZAWSKI** pod opaską, za opłatą w Warszawie: do Berlina, Poznania, Wiednia, Krakowa, Lwowa, Drezna, Monachjum po kop. 2 od pojedynczego numeru; do Paryża, Florencji, Neapolu po kop. 5; do Zurichu po kop. 6.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY.— Rozkaz do zarządu cywilnego.— Komisja rząd. spraw wewn. i duch. — Komisja likwidacyjna.— Naczelnik kanc. banku polsk.—Najwyższy ukaz.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. — Warszawa: Przegląd polityczny. — Kronika kościelna. — Koncert instytutu muz.—Jeszcze dwa koncerta.— Benefis Żółkowskiego.— P. Stefańska.—Prelekcja publ.— Widowiska na Nalewkach.—Most pod Włocławkiem.— Tydzień finansowy.— Wypadek.—Sprawy bucharskie.—Gaz. sądowa.— Ruch handl. w Odesie.—Zródła nafty. — Ameryka. P. Jef. Davis.— Zapewnienie. — Fenieni. — Uzbrojenia fieniénów.— Wojna hiszpańsko-chilijska.— Zwycięstwo w Boliwji.—Anglja. Poprawka lorda Grosvenor.— Kwestja reformy wyborczej.—Zakaz.—Wojska indyjskie.— Wojna w N. Zelandji.—Austrja. Środki militarne. — Artykuły gazeciarskie.—Podpisy.— Azja. Powstanie arabów. — Francja. Rozprawy. — Mowa p. Rouhera. — Odroczenie posiedzeń.— Hiszpanja. Statki korsarskie; uzbrojenia.—Niemcy. Rocznica urodzin króla pruskiego.—Poświęcenie pomnika. — Prusy. List cesarza austrjackiego. — Uzbrojenia; ks. Hohenzollern-Siegmaringen Przyjęcie u króla.— Kwestja sporna; finanse; wniosek; wieczór u dworu.—Wyrok.— Jen. Govone. — Turcja. Parlamentaryzm.—Wypadki w Syrji.— Włochy. Konsyljum oekumeniczne.—Mazzini. — Korespondencje ze Lwowa i Paryża.—Rozmaitości.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 14 (26) Marca.

Rozkaz do Zarządu Cywilnego Nr. 5 z dnia 9 (21) marca r. b. zamieszczony jest w dodatku do dzisiejszego numeru.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych. — Na zasadzie upoważnienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 1 (13) Marca r. b. N. 20,725, podaje do powszechnej wiadomości, że w jesieni tegoż roku urządzoną będzie w m. Warszawie wystawa kwiatów, owoców i roślin ogrodowych. Wystawa ta podzielona będzie na 5 oddziałów: w 1-ym, pomieszczą się rośliny ozdobne; w 2-gim, owoce; w 3-im, płody cieplarniane i inspektowe; w 4-m warzywa; w 5-ym, rośliny techniczne i lekarskie. Na wystawę przyjmowane będą wszystkie rośliny, owoce, kwiaty i warzywa bez żadnych ograniczeń co do ich ilości lub jakości. Za celujące okazy, pochodzenia z uprawy w kraju dokonanej i z własnego ogrodu wystawiającego, przyznawane będą, na podstawie opinji powołanych do tej czynności biegłych, nagrody: w medalach złotych, srebrnych, bronzowych, listach pochwalnych i pieniężnych kwotach. Nagrody w medalach złotych, otrzymać mogą okazy następujące: *a)* najpiękniejszy zbiór roślin egzotycznych, najmniej z 12-tu gatunków złożony, odznaczający się przedewszystkiem wzorową kulturą; *b)* największy, najlepszy i najkompletniejszy zbiór owoców; *c)* najlepszy i największy zbiór rozmaitych warzyw, pomiędzy któremi znajdować się powinny nowsze i poprawniejsze odmiany. W medalach srebnych: *a)* Najlepszy zbiór róż kwitnących, wychodowanych w doniczkach, lub podobny zbiór róż w gruncie uprawnych, z których wystawione będą po dwa kwiaty z każdego gatunku; *b)* najlepszy zbiór roślin ozdobno kwiatowych, w doniczkach wychodowanych, z gatunków do upiększenia klombów gruntowych, w porze letniej w ogrodach używanych np. pelargonjumzonale, verbena, lantana, heliotropjum i inne; *c)* najlepszy i najkompletniejszy zbiór gatunków gruszek; *d)* takiż zbiór jabłek; *e)* takiż zbiór brzoskwiń; *f)* takiż zbiór winogron; *g)* takiż zbiór śliwek; *h)* najpiękniejszy ananas; *i)* takież melony; *k)* takież kalafiory; *l)* najlepszy zbiór kapusty; *ł)* najpiękniejsze szparagi, których okazy w liczbie 12-tu w spirytusie wystawione być mają; *m)* zbiór okazów roślin farbiarskich w 6-ciu odmianach; *n)* zbiór roślin lekarskich. W medalach bronzowych: *a)* najlepszy zbiór fuchsij, w którym mieścić się ma najmniej sześć nowszych gatunków; *b)* najlepszy zbiór georgiń; *c)* takiż zbiór gladiolus; *d)* najpiękniejszy bukiet, girlanda lub koszyk kwiatowy; *e)* najlepszy i najkompletniejszy zbiór rozmaitych gatunków owoców jagodowych; *f)* najpiękniejsze arbuzy; *g)* najpiękniejszy zbiór ogórków; *h)* celujące okazy dyń, tykw i innych ogórkowatych (cucurbitaceae); *i)* najlepszy zbiór marchwi i karotty; *k)* szczeć folarska (dipsacus fullonum). Listy pochwalne udzielane będą za okazy, które nie otrzymały medali, a zasługiwać będą przez zbliżenie się w doskonałości do warunków nadających prawo pozyskania medali. Nagrody pieniężne udzielane będą pomocnikom wystawców, za ich skuteczną pomoc przy wypielęgnowaniu okazów, które na nagrody w medalach zasłużyły. Ogrody do Instytutów Rządowych należące, mają obowiązek dostarczenia na wystawę okazów, lecz ubiegać się o nagrodę nie mają prawa. Urządzeniem wystawy i załatwieniem wszelkich czynności do niej odnoszących się, zajmować się będzie oddzielny Komitet, pod prezydencją Stałego Członka Rady Stanu Królestwa Polskiego, Leona Dembowskiego. W razie jeżeliby wystawca pragnął swój okaz sprzedać, wiadomość o tem i żądaną cenę, winien podać przy oddawaniu tego okazu na wystawę. Sprzedaż ta uskuteczniać się będzie pod nadzorem Komitetu, który otrzymane pieniądze doręczy właścicielowi okazu, za zwrotem kwitu wystawowego. Kupujący nabyty okaz, będzie mógł odebrać dopiero po zamknięciu wystawy. Pragnący przyjąć udział w pomienionej wystawie, zechcą wcześnie złożyć w biurze Komisji Rządowej w Wydziale Przemysłu i Kunsztów deklarację na zwyczajnem papierze, w której wymienić należy: 1) Imię, nazwisko, stan i zamieszkanie osoby deklarującej nadesłanie okazu na wystawę. 2) Nazwę miejscową i botaniczną, rodzaj i ilość wykazu, oraz miejsce jego pochodzenia. 3) Ilość miejsca, jakie zarezerwować wypada dla pomieszczenia okazu na wystawie. Deklaracje te przyjmowane będą codziennie w godzinach biurowych, z wyjątkiem dni świątecznych. O miejscu i dniu otwarcia wystawy, oddzielne w swoim czasie nastąpi ogłoszenie.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem po-

daje do powszechnej wiadomości: iż wynagrodzenia likwidacyjne w ilości rs. 700, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 12 (24) Marca r. b. Mateuszowi i Nepomucenowi Ogórkiewicz, właścicielom wsi Kawęczyn, położonej w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Mierzwin, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,072 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 12 (24) Marca r. b. Edwardowi Białoskórskiemu, właścicielowi dóbr Jurkowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Sandomierskim, Gminie Górki, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,294 k. 39, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 12 (24) Marca r. b. Antoninie Gackiej, właścicielce wsi Brzostówek lit. A., położonej w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Opoczno, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; —w ilości rs. 670 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 12 (24) Marca r. b. Stanisławowi Gackiemu i małoletnim dzieciom Antoniemu i Marji Gackim, właścicielom wsi Brzostówek lit. B. położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Opoczno, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; —w ilości rs. 400 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 12 (24) Marca r. b. Stanisławowi Gackiemu właścicielowi wsi Brzostówek lit. C., położonej w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Opoczno, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy.

Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego podaje do wiadomości, iż z decyzji Rady Administracyjnej z daty 22 Lutego (6 Marca) r. b. przy Giełdzie kupieckiej Warszawskiej, ustanowione zostały trzy nowe posady mekleró速 przysięgłych, z których jedna dla osób wyznania chrześcjańskiego,—dwie zaś dla starozakonnych. Mający chęć być powołanymi do zajęcia tych obowiązków, wezwani zostają, aby żądanie swoje najdalej do dnia 30 Marca (11 Kwietnia) r. b. JW. Prezesowi Banku Polskiego przedstawili, z dołączeniem dowodów kwalifikacji, Postanowieniem Księcia Namiestnika Królestwa z roku 1857 określonej.

Najwyższy ukaz imienny do ministra komunikacij. — Zatwierdziwszy w dniu 2 grudnia roku zeszłego 1865, projekt kierunku kolei żelaznej z Orła do Kurska, rozkazujemy: wydać stosowne rozporządzenie względem zajęcia gruntów i innych posiadłości prywatnych, jakie będą potrzebne na budowę pomienionej kolei, a względem wynagrodzenia właścicieli za zajęte posiadłości, postąpić podług istniejących w tej mierze postanowień.—Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „ALEXANDER."—W Petersburgu, 1 lutego 1866 r. (*Siew. Pocz.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 14 (26) Marca.

Kwestja szlezwicko-holsztyńska, która jakiś czas tak spokojnie zasypiała, znów stała się głównym przedmiotem uwagi świata politycznego. Powszechnie wątpią, aby przyszło do wojny pomiędzy Austrją i Prusami, jakkolwiek sposób uzbrojeń Austrji, zdawałby się wskazywać, iż państwo to ma na celu nie prostą demonstrację, na jaką, jak wyznał półurzędowy organ gabinetu wiedeńskiego, *Wien. Abendpost*, stan finansowy Austrji nie pozwalał. *La France* mówiąc o sprawach niemieckich, oświadcza, że nie zaszedł żaden fakt, któryby dowodził, iż Prusy są skłonne do prowadzenia wojny, i wspomina o rozmowie, jaką według pewnego dziennika angielskiego, p. Drouyn de Lhuys miał z ambasadorem pruskim hr. Goltz. W tej rozmowie minister francuzki miał oświadczyć, że kwestja księstw nadelbańskich tylko przez konferencję europejską, może być rozwiązaną. *La Fr.* dodaje, iż przypisywany p. Drouyn de Lhuys pogląd, według jej zdania jest prawdziwy. *N. Preus. Z.* przytaczając te wiadomości, nie sądzi, aby francuzki minister to powiedział; — byłoby to mięszaniem się, do którego nikt w urzędowej Francji, dziś nie może być spowodowany. Do tegoż dziennika piszą z Paryża, iż pogłoska jakoby Francja zachęcała w Berlinie do pokoju, zupełnie jest bezzasadną. Krok podobny uczyniony tylko w Berlinie, a nie jednocześnie i w Wiedniu, już byłby naruszeniem neutralności.

Według telegramu z Darmsztadu, tamtejsza izba deputowanych uchwaliła prawie jednomyślnie (z wyjątkiem 4 głosów ze stanu rycerskiego) prosić rząd, aby wszelkiemi siłami, usiłował na sejmie związkowym uzyskać przyspieszenie zwołania stanów szlezwicko-holsztyńskich. — Według telegramu z Hamburga korespondent wiedeński do *Börsen Halle* zapewnia, że 21-go b. m, wydany został rozkaz cesarski wstrzymujący wszelkie projektowane wojenne środki ostrożności. Wiadomość ta zupełnie nie zgadza się z wszystkiemi innemi, o uzbrojeniach i ruchu wojsk w Austrji. Według telegramu z Wrocławia, pod wsią Pruchną na Szląsku austrjackim nad granicą pruską, wytknięty został obóz wojsk. Na naprawę fortyfikacji Krakowa i ich uzbrojenie, oddano komendantowi do rozporządzenia 4,000 robotników i miljon złr. W Oświecimie oczekiwano na dwa pułki kawalerji. Dowódcy pułków otrzymali polecenie koncentrowania swych wojsk w blizkości kolei żelaznej, tak aby w każdej chwili były gotowe do wymarszu. Magistratom Zagrzebia i Karlsztadu polecono przedstawić projekta co do przyspieszenia kupna koni. Pociągami towarowemi wysyłane są rezerwy w mniejszych i większych oddziałach do Włoch.

Według *Wanderera*, w połowie b. m., we Florencji odbyła się pod prezydencją Wiktora Emanuela rada wojenna, na której obok jenerała La Marmora, ministra wojny i szefa sztabu jenerała Cuchiari, znajdowali się jenerałowie Cialdini, Menabrea i Durando. *Wanderer* mniema, że na tej radzie postanowiono, w razie istotnego starcia pomiędzy Prusami i Austrją, zebrać nad Padem dwa korpusy, jeden pod dowództwem jenerała Cialdini z 45,000 ludzi, a drugi pod dowództwem jen. Durando z 30,000 ludzi, aby zagrażać Austrji i wyciągnąć korzyć z tych wypadków. O ile te wiadomości są prawdziwe trudno rozstrzygnąć; w każdym razie, włoscy mężowie stanu pilną zwracają uwagę na przebieg sporu austrjackiego. Dzienniki włoskie przypisują znaczenie polityczne obecności jenerała Govone w Berlinie, mającego pozornie misję zbadania pruskiej organizacji wojskowej. Zwracają uwagę także na obecność pułkownika pruskiego we Florencji, niemniej jak i na tę okoliczność, że konsul jeneralny pruski znajdował się, jak już wspominaliśmy, na nabożeństwie żałobnem w Medjolanie, stanowiącem demonstrację przeciw Austrji.—We Florencji krążyła pogłoska, że posłem włoskim w Konstantynopolu będzie mianowany p. Visconti-Venosta. Wybór tak znakomitego męża stanu, byłego ministra spraw zagranicznych, dla zajęcia posady drugorzędnej, zdaje się wskazywać zamiar rządu włoskiego przyjęcia wybitniejszej postawy w sprawach wschodnich.

Wiadomości z Konstantynopola podają szczegóły o nowych uzbrojeniach cieśniny Dardanelskiej. Uzbrojenie twierdz będących nad nią z obu stron, liczące obecnie 830 dział, 340 ze strony europejskiej a 490 z azjatyckiej, ma być powiększone do 1,100 dział wielkiego kalibru; na środku największego miejsca ustawiona będzie baterja 400 funtowych dział żłobkowanych.

Wybór Mazziniego na deputowanego, został unieważniony na posiedzeniu izby włoskiej 22-go b. m., ze względów prawnych i politycznych, 191 głosami przeciw 107.

Depesze z Altony, Flensburga i Kiel, donoszą o uroczystościach z powodu rocznicy urodzin króla pruskiego, w których brały udział i władze austrjackie. Pruski kontr-admirał Jachmann, wnosząc toast za zdrowie cesarza austrjackiego, wynurzył życzenie aby cesarz przeżył jeszcze długie lata pokoju, aby w razie wojny Niemiec przeciwko ich nieprzyjaciołom, miecze Habsburgów i Hohenzolernów wspólnie walczyły.—Namiestnik Holsztynji jen. Gablenz oprócz wniesionego toastu za zdrowie króla pruskiego, przesłał mu do Berlina powinszowania drogą telegraficzną i otrzymał tąż drogą podziękowanie.

Telegramy z Londynu i Hamburga, donoszą o zgonie, w sobotę, 84-letniej królowej Marji Amelji, wdowy po Ludwiku Filipie i 83-letniego landgrafa homburgskiego, Ferdynanda. Dziwnym zbiegiem okoliczności, obiedwie te dostojne osoby, zmarłe jednego dnia, urodziły się także w jednym dniu, 26-go kwietnia 1782 i 1783 roku.

Na posiedzeniu belgickiej izby deputowanych 24-go b. m., jak telegrafują z Brukseli, odrzucone zostały poprawki do wniosku Ortsa, dotyczące powiększenia członków obu izb; wniosek zaś w pierwotnej formie został przyjęty 59 głosami przeciw 45.

W Meksyku brak pieniędzy dotykalnie daje się uczuwać. Według *M. Advertisera*, cesarz Maksymiljan dekretem z 20-go lutego, wstrzymał wypłaty rządowe gotowizną i nadał kurs przymusowy biletom banku cesarskiego. Z Vera Cruz donoszą, że cesarz kazał puścić w obieg obligacje skarbowe wartości 20,000,000 piastrów. W skutku tego ażio na gotowiznie podniosło się do 50 od sta i wszelkie handlowe operacje ustały.

Jour. de St. Pét. potwierdza wiadomość, że wojska ruskie pod dowództwem jenerała Czerniajewa przekroczyły Syr-Darję, z powodu iż emir Buchary kazał aresztować posła jen. Czerniajewa, wysłanego z pokojową misją. Artykuł *Jour. de St. Pét.* w tym przedmiocie, podajemy w całości poniżej.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

---

* (Kronika kościelna.) Wczoraj jako w niedzielę palmową, we wszystkich kościołach odbywało się święcenie palm. W kościele metropolitalnym św. Jana ceremonji święcenia dopełnił ks. prałat Sieklucki, poczem kanonicy katedralni, alumni seminarjum, oraz licznie zebrani pobożni, każdy z palmą w ręku odbyli z takowemi, po kościele procesją. W kościele pp. sakramentek podczas sumy celebrowanej przez ks. Wołyńca, artyści i amatorowie odśpiewali litanję Moniuszki, na ofertorjum kwartet Stefaniego „Stabat Mater," na zakończenie modlitwę Meyerbera. W kościele kks. pijarów zgromadzili się wszyscy towarzysze sztuki drukarskiej, obchodząc przez dziękczynne nabożeństwo pamiątkę zwolnienia się od pracy w dnie świąteczne przy wydawnictwie gazet; wotywę na ich intencją odprawił ks. Kasterski. Kazania w czasie sumy w żadnych z kościołów nie miały miejsca, a to z powodu znacznie zwiększonych ceremonij dnia tego, szczególniej zaś śpiewania ewangelji św. Mateusza, która jest kolejnem przypomnieniem wszystkich główniejszych stacij męki Zbawiciela. Jako uzupełnienie historji ważniejszych nabożeństw zeszło tygodniowych, notujemy, że w ostatni piątek obchodzony był solenny odpust Matki Boskiej Bolesnej w kościele po bernadyńskim i po paulińskim. W pierwszym z kościołów tych, wotywę odprawił ks. Waszkiewicz, sumę i nieszpory celebrował ks. Czepulewicz, kazanie miał ks. Janczar. Klerycy seminarjum zgromadzeni na chórze, odśpiewali mszę Elsnera z tonu B. dur, na ofertorjum „Ave Maria," Troszla, na agnus hymn Beltiensa. W drugim zaś kościele wotywę odprawił ks. Ballach, sumę celebrował ks. kanonik Spaderski, nieszpory intonował ks. Kołaczewski, duchowną naukę zrana wygłaszał ks. Tomasz franciszkanin, po południu ks. Cieślewski; w obu nadto kościołach tych, śpiewany był pełen religijnej poezji hymn Innocentego III-go „Stabat Mater dolorosa." Również na cześć Matki Boskiej Bolesnej, odprawioną była solenna wotywa z wystawieniem w kościele pp. wizytek, celebrowana przez ks. Gąsiorowskiego, podczas której duchowną naukę opowiedział ks. Krajewski. *Kr.*

* (Koncert instytutu muzycznego), pod kierunkiem Ap. Kątskiego, zapowiadany u nas i we wszystkich pismach tutejszych, odbył się wczoraj pomiędzy godziną pierwszą a trzecią, w sali wielkiego teatru, oświeconej jak na zwykłe wieczorne widowisko, z orkiestrą przykrytą pokładem desek, dla zbliżenia bardziej ku sali artystów i chórów uczestniczących

w koncercie, na czem zresztą, rezonans instrumentów i głosów wiele zyskuje. Wszystkie bilety rozprzedane, wszystkie miejsca zajęte, świadczyły wymownie o żywem zajęciu i serdecznym współczuciu publiczności dla losów instytutu muzycznego. Arcydzieła muzyczne takie jak „Stabat Mater" Rossiniego, wyłączają się z pod wszelkiej krytyki; cały świat muzykalny już zdawna ocenił je i uwielbił. „O Salutaris" Gounod'a zyskało już również trwałe w sztuce uznanie; ograniczymy się przeto jedynie do określenia wrażeń, jakiemi nas obdarzyła nowa, nieznana dotąd kompozycja David'a, „Chór pierwszych chrześcian w katakombach" którą znakomity mistrz napisał umyślnie dla instytutu muzycznego. Otóż, utwór ten jakkolwiek wzorowo wykonany, nie sprawił jednakże na słuchaczach spodziewanego wrażenia—widocznie każdy oczekiwał czegoś bardziej ekspresyjnego, bardziej efektownego może; uroczysty spokój utrzymany nieprzerwanie w tonie kompozycji i przeprowadzony w całym chórze, nie określał może dokładnie stanu czy fazy, egzaltacji religijnej i prawie fanatycznego uniesienia jakim podlegać koniecznie musiały serca i umysły pierwszych chrześcian, męczenników ukrytych w pieczarach, oczekujących co chwila straszliwej śmierci! Chóry instytutu i orkiestra teatru, spełniły dobrze swoje zadanie — lecz cała sława z powodzenia tego koncertu należy pp. Trebelli, Giovannoni oraz pp. Bettini i Vecchi, artystom włoskim, którzy wszystkie części programu wykonali tak wzorowo, doskonale i tak zabsorbowali uwagę publiczności, że każdemu zdawało się, iż słucha koncertu wykonanego przez artystów włoskich na korzyść... instytutu muzycznego. W każdym razie, koncert był świetny — i dopiął zamierzonego celu—o co głównie chodziło. Powtórzy się on nawet w przyszłą środę — lecz już na dochód szpitali wszystkich wyznań w Warszawie. *Al.*

* (Jeszcze dwa koncerta), również zapowiadane przez nas, spełniły się w ciągu dwóch dni ostatnich. Pierwszy z tych koncertów p. Besekirskiego, miał miejsce w gościnnej sali JW. gubernatora warszawskiego, a chociaż nie zgromadził licznego grona widzów, przecież obecnych tam zadowolnił zupełnie, tak bogatym programem swoim jak i wzorowem wykonaniem wszystkich jego części. Kwintet Mendelsohna, w którym sam koncertant wziął udział na skrzypcach, usposobił już najszczęśliwiej prawdziwych amatorów głębszej, poważniejszej muzyki; a wykonany po mistrzowsku przez A. Zarzyckiego na fortepianie „Sen Elfów" tegoż kompozytora—oraz Fantazja z „Lombardów" i „Sołowiej" p. Vieuxtemps, dopełniły godnie instrumentalnej części programu. Wokalna część jego, powierzona p. Fillebornowi, podobała się bardzo! Utalentowany nasz tenor odśpiewał prześlicznie, najprzód, mało tu znany romans z „Balu maskowego", potem zaś piękną arję z Marji Rohan. Jednomyślne i pełne zapału oklaski słuchaczy towarzyszyły wykonaniu każdego z numerów składających koncert p. Besekirskiego.—Nazajutrz, czyli wczoraj w salonie Doliny Szwajcarskiej, p. Henryk Zaniewicz, warszawianin, skrzypek zdolny i wyrobiony artysta, odegrał koncert złożony z kompozycji Beriota, Vieuxtemps, Artot'a i Kątskiego—pokonywając szczęśliwie ogromne trudności, jakiemi zazwyczaj nastrzępione są utwory tak znakomitych wirtuozów. W koncercie tym przyjęła udział amatorka, p. Z..., która odśpiewała Cavatinę z Cenerentoli Rossiniego i z „Cyrulika." — Fortepjan użyczony był z fabryki p. Kralla, a skrzypce z zakładu Schuberta. Publiczność zgromadzona nader licznie (około 400 osób) żywemi oznakami zadowolenia przyjmowała koncertanta i towarzyszącą mu amatorkę. Tak więc, po długim letargu, Dolina Szwajcarska dała znak życia, a podczas zbliżających się świąt Wielkanocnych, gotuje się tam podobno szereg arcyciekawych widowisk magicznych!! *Al.*

* (Benefis Żółkowskiego), jak to można było z góry przewidzieć, powiódł się najzupełniej. Zapełniona od dołu do szczytu, sala wielkiego teatru, zagrzmiała hucznym, frenetycznym oklaskiem na powitanie wielkiego artysty, składając hołd jego genjuszowi i zasłudze razem. Może z powodu odebranego wrażenia i widocznego rozczulenia artysty „Geldhab" nie poszedł ze zwykłą żywością—lecz za to „Wendeta," zachwycająca widowisko, była prawdziwym tryumfem znakomitego komika naszego. Cała sala rozlegała się potężnym, homerycznym śmiechem, a zachwyceni widzowie nie mieli dość oklasków i dosyć okrzyków na podziękowanie ulubionemu artyście za dostarczoną im przyjemność. Materjalny rezultat benefisu przewyższył cel życzeń artysty—wynosi przeszło 2,100 rubli srebrem. *Al.*

* (Panna Stefańska), pierwsza tancerka tutejsza, opuściła Warszawę udając się do Wiednia, dokąd zaangażowaną została na cały miesiąc kwiecień a może i dłużej nawet. Ztamtąd, p. Stefańska udaje się podobno do Berlina. Życząc utalentowanej balerinie naszej najlepszego powodzenia na scenach zagranicznych stolic—uważamy jednak, iż przez jej wyjazd balet warszawski pozbawiony został czasowo pierwszej tancerki—szczęśliwym trafem, wynagrodzi nam może to opuszczenie p. Bogdanow, bawiąca obecnie w Warszawie, której uroczy taniec zachwyca zawsze publiczność tutejszą. Słyszeliśmy wprawdzie o zamierzonem do nas przybyciu p. Couqui, tancerki wiedeńskiej, znanej już publiczności tutejszej—lecz pp. Bogdanow i Couqui mają każda tak odrębny rodzaj tańca i tak oddzielną metodę, iż mogą równocześnie tańczyć na jednej scenie, nie szkodząc sobie nawzajem; publiczność zaś zyska jedynie, odbierając dwa tak przeciwne a rozkoszne wrażenia. *Al.*

* (Prelekcja publiczna). We wtorek o godzinie 6 wieczorem, profesor szkoły głównej p. Jurkiewicz, będzie miał w sali resursy kupieckiej prelekcję o rudach żelaza i jego produkcji.

* (Widowiska na Nalewkach). Plac na Nalewkach za ogrodem Krasińskich, oddawna na pociechę ludu nie był tak zabudowany jak obecnie, i oddawna nie bielał tylu na raz płóciennemi dachami. Z czterech bud, ostatnia ku Nalewkom, arcydramatyczne już opróżnioną została. Karol Kinert pokazywał tam dwóch tresowanych wielbłądów; samica przed miesiącem udarowawszy Kinerta malutkim wielbłądkiem, wkrótce tutejszy gabinet zoologiczny swą skórą obdarzyła. Niepocieszony zaś samiec, zniechęcony także nieczułością warszawian, bezwzględnie że im tańczył, skakał i kłaniał się za kilka kopiejek, korzystając z zeszło piątkowej pogodnej nocy, wraz z swym panem, nagle znikł, à la Jakubowski, z horyzontu Warszawy, zostawszy dłużnym po sąsiednich sklepikach i szynkach, a cieśli Szalmań za budę rs. 70; ten ostatni atoli jest pocieszony po stracie, wierną... fotografją wychowańca Arabji i jego przemyślnego właściciela.

Druga buda z kolei, obejmuje gabinet mechaniczny poruszających się figur woskowych, naturalnej wielkości, w trzech oddziałach: Wieczerza Pańska, Góra Oliwna i pożegnanie Jezusa w Ogrójcu. Gabinet ten już po raz trzeci jest okazywany w Warszawie; obecnie jednak uregulowana mechanika, przedstawia całość poważną, uzmysławiającą z efektem drogie dla każdego chrześcijanina wspomnienia.

W trzeciej, jako w panoramie, możemy podróżować po Europie i bez żadnego niebezpieczeństwa przypatrywać się krwawym batalijom szlezwigsko-holsztyńskim i pękającym granatom pod Austerlitz i Ławą; szkoda tylko, że nasz deszcz warszawski, jak widać, wcale nie znający się na malarstwie, mocno zdeprecjował artystyczną wartość obrazów.

Czwarta, parę dni temu otwarta, znacznych rozmiarów porządna budowla, poważniejszy nierównie przedstawia materjał. Spotykamy tu dwa główne działy. Cykloramę czyli wojaż po Renie od Moguncji do Koblencji, oraz galerję figur woskowych. Pierwsza posiada dokładne szkła optyczne, obrazy odznaczające się perspektywą i kolorytem, z możliwą prawdą naśladującym naturę, zupełne dając wyobrażenia rozkosznych okolic Renu, nadbrzeżnych miast, zamków i ruin, jego wysepek i uruchomionej żeglugi; dział drugi jest galerją figur woskowych naturalnej wielkości, wyrobionych kunsztownie z pożądanym efektem i łudzącem życiem. Ich nazwiska i historyczne znaczenie objaśniają afisze. Zasługuje tu szczególniej na uwagę liczny zbiór popiersi różnych ras i plemion świata całego, których interesujące szczegóły objaśnia p. Ernest Pfeill, właściciel zakładu, sam znawca artystyczny i preparator figur z wosku. Z pomiędzy automatów zwraca uwagę: kataryniarz, dzieci grające na dzwonkach, sztukmistrz Pineti odbywający z gestami różne pocieszne sztuki, szczególniej zaś dziewica w naturalnej wielkości w poważnym stroju balowym, która obok gestykulacji głową, tańczy w takt muzyki wirowego walca, już to sama solo, już w parze z miejscowym denstmannem. Cały ten zbiór przy względzie na nizkość cen, godny jest widzenia i hojnie wynadgradza kilkunasto-kopiejkowy wydatek. Oprócz tego znajduje się tu horoskop, czyli maszynka, której zadaniem jast zabawić ciekawych, pragnących poznać swój planetarny charakter, przeszłość i przyszłość, wydrukowaną na karteczkach dla każdej płci osobnych, wskazywanych losem przez pojawiającego się w kloszu, pośród horoskopu, zwinnego kupidyna. Jest także w bocznym gabinecie śpiąca Wenus, która, jak nas poinformował miejscowy cicerone, pokazuje się pod sekretem i tylko przy protekcji... kilku kopiejek; że zaś nie lubimy ani sekretów, ani protekcji, przeto niechcąc budzić śpiącej pani, nie oglądaliśmy jej wcale, choć wistocie bardzo wielu znęca ona do siebie ciekawych. *Kr.*

* (Most pod Włocławkiem). Otrzymaliśmy od inżyniera mostu na r. Wiśle pod Włocławkiem zawiadomienie, że most łyżwowy tamże w dniu 11 (23) b. m. został ustawiony na linji i komunikacja na takowym otwartą została.

* (Tydzień finansowy). Ociężałość giełdy cechuje tydzień upłyniony. Tranzakcji było nadzwyczaj mało w papierach publicznych rządowych i spółkowych: niektóre zaledwie były notowane. Z akcij dróg żelaznych tylko bydgoskie po nieco zniżonym kursie i terespolskie po wyższym były kupowane. Jedne i drugie pomieszczone zostały w sprawozdaniach giełdy berlińskiej. Listy zastawne spadły, listy likwidacyjne pozostały prawie bez zmiany, również jak pożyczka premjowa obu serij. W kursach wekslowych dalszy pochód ku obniżeniu naszej waluty mocno się oznaczył w podwyżce. Tem więcej w obec takiego stanu rzeczy, rażące jest spadnięcie weksli na Wiedeń blizko o 2%,—objaw raptownego zachwiania się waluty austrjackiej, dotąd w ciągłym będącej postępie. Wytężenie stosunków mocarstw niemieckich i kwestja konstytucyjna byłyby dostatecznem tego zjawiska usprawiedliwieniem, gdyby nie przeczyła temu stałość waluty pruskiej, w obec zupełnie podobnych okoliczności. Do wyjaśnienia tej sprzeczności potrzeba czasu. Położenie finansowe w Zachodniej Europie, przychodzi do równowagi. W Londynie nawet, gdzie najuporczywiej trwa przesilenie, kapitały się pojawiają, i bank pomimo twierdzenia Ekonomisty angielskiego o potrzebie utrzymania wysokiej stopy procentu, już w dniu 15 b. m. zniżył skup z 7 na 6%. W banku francuzkim fundusz metaliczny ciągle wzrasta, a portfel ubywa. Podobny bieg rzeczy bywa zwykle objawem stagnacji interesów przemysłu i handlu. Ale tak nie jest obecnie we Francji;—dowodem dwa wielkie fakta: powiększenie się wpływu z podatków pośrednich i ciągły wzrost dochodów dróg żelaznych. Istotną przyczyną zmniejszenia skupu bankowego jest obfitość kapitałów i łatwość skupu w zakładach prywatnych. Włoskie *consorzio nazionale* do spłaty długu krajowego, staje się faktem wielkiej doniosłości, i nabiera niezaprzeczonej powagi moralnej. Jego to wpływowi przypisać należy podniesienie się renty włoskiej do 62 1/4. (*Merkury*).

* (Wypadek). W dniu wczorajszym w domu, przy ulicy Zakroczymskiej, pies wściekły ukąsił w palec prawej ręki Klemensa Ćmielewskiego, dymisjonowanego żołnierza zostającego w służbie za stróża w tymże domu.

* Nr. 12 *Zorzy*, wyszedł z druku i zawiera:—Hodowanie drzew owocowych, I szkółka Siewek.—Co też słychać w Warszawie? (opowiadanie rzemieślnika.—Swarna żona, (wiersz.)—Bóg wie czem człowieka ma skarać? (powiastka p. J. G.)—Piękny obyczaj u Bretańczyków, p. A. St.—Rady gospodarskie i różne różności.—Żarty i zagadka.

* (Sprawy bucharskie). Na posiedzeniu izby gmin 16-go b. m., w odpowiedzi na interpelację sir H. Rawlinsona, o przyznawanym przedmiocie ruchu wojsk ruskich ku Bucharze, p. Layard podsekretarz stanu w wydziale spraw zagranicznych oświadczył: „Nie mamy dokładnych wiadomości w tej mierze, i „niemożemy powiedzieć jaki jest przedmiot tego ruchu, jeżeli ma miejsce. Rząd ruski udzielił nam „stanowcze zapewnienie, że nie myśli rozszerzyć swych „granic ku Bucharze." Ponieważ urzędowy charakter tego oświadczenia mógłby dać powód do nieporozumienia, uważamy za stosowne objaśnić, iż rząd cesarski nie mógł przypuszczać interpelacji o faktach dotyczących tylko własnych jego interesów, a nie tyczących się interesów żadnego państwa obcego, i że zatem nie potrzebował udzielać stanowczych zapewnień co do swych zamiarów. Wszelako ponieważ rząd cesarski nie potrzebuje nic ukrywać, wyłożył widoki kierujące jego azjatycką polityką, w okólniku z 25 listopada 1866 r., do ambasad i poselstw ruskich za granicą a który ogłoszony, doszedł do wiadomości wszystkich rządów. Oznajmia on w istocie, że Rosja nie pragnie wcale granic swych rozszerzyć w Azji środkowej po za linję uznaną za konieczną dla bezpieczeństwa i że polityka względem tych krajów nie ma innej pobudki prócz chęci utrwalenia tam spokojności, rozwinięcia handlu i cywilizacji. Widoki te nie przestały być widokami rządu cesarskiego.

Według wiadomości otrzymanych z Taszkientu, jenerał Czerniajew wysłał do emira Buchary urzędnika z misją pokojową. Urzędnik ten został aresztowany z rozkazu emira i uwięziony w Bucharze. Podobne postępowanie nie mogło ujść bezkarnie. Ponieważ kroki robione do emira otrzymały niestosowną odpowiedź, jenerał Czerniajew rozkazał swym wojskom przekroczyć Syr-Darję, zawiadomiwszy emira, iż będzie dalej postępował, dopóki jego poseł nie będzie mu wydany zdrów i cały. Na tem kończą się nasze wiadomości. Wszelako musimy dodać nowinę, która bezwątpienia będzie przyjęta żywem zadowolnieniem.

Mieszkańcy Taszkentu, pragnąc dać dowód uszanowania dla Najjaśniejszego Pana, a sądząc iż nie mogą lepiej osiągnąć tego celu jak łącząc się z wielką myślą wyswobodzenia, która będzie stanowiła sławę panowania Jego Cesarskiej Mości, oswobodzili wszystkich swych niewolników i ogłosili stanowczo zniesienie niewolnictwa. Niewolnikami temi byli po większej części persowie, chwytani przez turkomanów w prowincjach nadkaspijskich, a sprzedawani na targach w Chiwie i Bucharze. W takich warunkach ich los był szczególniej smutny, a ten handel mięsem ludzkiem był jedną z plag Azji. Sama przemoc nie mogła go wykorzenić. Mógł ustąpić tylko pod wpływem cywilizacji. Ten rezultat jest pierwszym skutkiem misji spadającej na Rosję w stosunkach jej z temi krajami. Ta zaraza postępu jest dobrą wróżbą dla ich przyszłości. (*Jour. de St. Pet.*)

* (Gazeta sądowa). Dziennik ministerstwa sprawiedliwości pisze, że moskiewskie towarzystwo prawników, 11 stycznia, roztrząsało kwestję względem wydawania gazety sądowej przez towarzystwo. Gazeta ta ma wychodzić dwa razy na miesiąc i obejmować będzie dział urzędowy, postanowienia rządowe dotyczące sądownictwa, procesa i przegląd czynności towarzystwa. (*Rus. Jnw.*)

* (Ruch handlowy w Odesie). Gazeta rządowa odeska podaje wykaz ruchu handlowego m. Odesy, z którego pokazuje się, że jakkolwiek w południowej Rosji urodzaje w roku 1865 były nienajlepsze, wszelako cyfra wywozu była znaczniejszą aniżeli w r. 1864. Wypadek ten pochodzi ztąd, że z powodu opóźnionych zbiorów w roku 1864, zapasy zboża leżały całą zimę na miejscu i zostały wywiezione dopiero w r. 1865. Wywóz wełny w r. 1865 był mniejszy w porównaniu z rokiem 1864, z powodu znaczniejszych zakupów tego artykułu do fabryk krajowych, a wywóz łoju, przeciwnie, zwiększył się w dwójnasób. Wysokie ceny tego produktu na rynku odeskim spowodowały znaczny dowóz onego z najodleglejszych stron. W ogólności handel przywozowy w roku 1865 był bardzo ożywiony i bardzo korzystny dla handlujących. (*Rus. Inw.*)

* (Źródła nafty). Niejaki p. Wolokopino, przejeżdzając przez wioskę Kudako, w okręgu Natuchajskim, był świadkiem zastanawiającego zjawiska, którego sprawcą był p. Peters, umocowany dzierżawcy źródeł nafty w pomienionym okręgu, A. Nowosilcowa. Kiedy p. Peters, po zbadaniu miejscowości w Kudako przystąpił do wiercenia studni, należący po spółki specjaliści-amerykanie starali się przekonać go, że usiłowania jego będą naprożne; ale p. Peters nie ustawał w przedsięwzięciu, i 3 go lutego prace jego uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem: około godziny 5 wieczorem, po wielkich trudach przebito nareszcie kamień półtory stopy grubości, napotkany na głębokości 120 stóp od powierzchni gruntu; poczem zaraz wytrysnęła nafta, powitana okrzykami radości robotników, i wyciekała około 20 minut; następnie dał się słyszeć ogłuszający łoskot, przy mocnym wstrząsnieniu ziemi, które przestraszyło robotników tak, że pouciekali; potem z nadzwyczajnym hukiem prysnęła woda, czysta i słona, co trwało ze 20 minut; nareszcie pokazała się piana z gęstym dymem, wyleciały odłamki kamieni, kawałki gliny i pociekła nafta zupełnie czysta, która płynie dotąd z tego źródła, w ilości 1,500 do 2,000 wiader na dobę, bez pomocy lokomobilu i ręcznej, przez rurę mającą dwa cale średnicy. (*Siew. Pocz.*)

Ameryka.

* (Pan Jefferson Dawis.) Korespondencja z Norfolku obejmuje następujące szczegóły o b. prezydencie stanów południowych: Z każdym dniem zwalniane są surowe środki, jakie stosowano z początku do p. Davisa. Tak między innemi dozwolono rozmawiać z nim oficerom, ktorzy go strzegą; lecz p. Davis nie nadużywa tego pozwolenia, gdyż jakiś smutek i melancholja opanowały całą jego istotę. Wszelakoż zdrowie jego jest stosukowo dobre, i cieplejsza pora przyczyniła się do podniesienia nieco jego sił fizycznych. (*La Fr.*)

* (Zapewnienie.) *International* opierając się na wiarogodnem źródle powiada, że p. Adams dał p. Drouyn de Lhuys zapewnienie, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie dozwoli nigdy fenjenom przedsięwziąć wyprawy ani przeciw Irlandji, ani też przeciwko Kanadzie. (*La Fr.*)

* (Fenjeni.) *Nowy Jork, 10 marca.* Meetingi fenjenistowskie odbywają się wciąż. Na jednem takiem zgromadzeniu, odbytem w Waszyngtonie, senator Mac-Dougal ofiarował konia i miecz. Senator Wright przemawiał na korzyść ruchu. (*La Patr.*)

* (Uzbrojenia fenjenów.) Agitacje fenjenów nie ustają i tłumne odbywają się ciągle meetingi w Stanach Zjednoczonych. Wypracowano już plan wkroczenia do Kanady, którego szczegóły podaje *New Jork-World.* Dziennik ten potwierdza zarazem, że fenjeni budują znaczną liczbę statków w Chicago, Buffalo, Bay-City i Cleveland przeznaczonych do działań wojennych siłami lądowemi, które wynosić mają 30,000 ludzi. Fenjeni zajmują się również werbunkami majtków, dla utworzenia z nich korsarzy, którzy napadać będą na statki kupieckie angielskie; jedną z pierwszych operacij ma być ujęcie przez tych korsarzy statków parowych peczty angielskiej. *New-Jork-Herald* donosi przytem, że rząd Stanów Zjednoczonych w każdym razie trzymać się będzie z lojalnością praw neutralności. Przygotowania te fenjenów wywołały wielki ruch w Kanadzie i wszystkie siły postawią tam w gotowości dla odparcia tej napaści. Na radzie gabinetowej odbytej w dniu 7 b. m. zarządzono powołanie pod broń 10,000 ochotników, jako też całej milicji, która wkrótce zbierze się w szeregi. Rząd wziął na siebie linję telegraficzną z Montreal i jak donoszą, zawiesi *habeas corpus* jeszcze przed św. Patrycym, w którym to dniu spodziewają się demonstracji fenjenów przeciwko Kanadzie. (*Nord.*)

* (Wojna hiszpańsko-chilijska.) Podług wiadomości z Chili otrzymanych 10 b. m. w Nowym-Jorku przez Panamę, admirał hiszpański Nunez proponował zawieszenie broni pod warunkiem, że Chili odda kanonierkę *Covadonga* i jeńców hiszpańskich. Rzeczpospolita Chili odrzuciła tę propozycję. Wówczas admirał Nunez zaprosił chilijskiego ministra spraw zagranicznych na pokład fregaty admiralskiej, dla wszczęcia układów. Lecz rząd chilijski odpowiedział, że propozycje układów mogą być robione jedynie w stolicy Chili. (*La Patr.*)

* (Zwycięztwo Boliwji.) Godne uwagi wiadomości nadeszły w ostatnich dniach z południowej Ameryki. W Boliwji armja narodowa odniosła w dniu 24 stycznia świetne zwycięztwo nad rokoszanami, które ustaliło na długo władzę prezydenta jenerała Melgarejo i przywróciło znowu w Bolowji dawno pożądany pokój. Spodziewać się należy, iż pokój ten nie zostanie już zakłócony, gdyż rząd Boliwji pomimo wielokrotnego wzywania i pomimo szczególnego jeograficznego położenia kraju, odmówił stanowczo przystąpienia do przymierza z sąsiedniemi rzeczami pospolitemi Ekwatorem, Peru i Chili przeciwko Hiszpanji.—I na wyspie Hayti należącej do Antyllów, ma być nareszcie zaprowadzony także porządek, gdyż, jak donoszą, rząd uzna wkrótce rekonstytuowaną pod prezydencją jenerała Baez rzeczpospolitę San Domingo. (*Nordd. A. Z.*)

Anglja.

* (Poprawka lorda Grosvenor). Na posiedzeniu izby niższej z 20-go b. m., lord Grosvenor zaproponował, do drugokrotnego odczy ania bilu reformy, następującą poprawkę: „Pomimo, że izba „jest skłonną i chętną do rozwiązania kwestji, niestosownem byłoby roztrząsać środek zaproponowany „przez rząd przed zakomunikowaniem izbie kombinacji integralnej, mającej na celu zmodyfikowanie re„prezentacji narodowej.” Odczytanie tej poprawki zostało z zapałem powitane. *Mor. Po t* wynurza przekonanie, że żądane przez lorda Grosvenora odroczenie może spowodować upadek hrabiego Russla. (*La Patr.*)

* (Kwestja reformy wyborczej). Poprawka lorda Grosvenora przy drugokrotnem odczytaniu bilu reformy wyborczej, zada gabinetowi, jak twierdzi *M. Post*, cios śmiertelny. Poprawka ta jest tak wybornie zredagowana, że w gruncie żadne stronnictwo nie może na nią odpowiedzieć przecząco, i że według wszelkiego prawdopodobieństwa, członkowie stronnictw najrozmaitszych odcieni będą za nią głosować. Główne dla ministerstwa niebezpieczeństwo na tem zależy, że poprawka pochodzi nie od torysów, ani też od nawpół odpadłych liberalnych, jakimi są Lowe i Horsman, lecz od prawdziwych wigów. *Times* daje w tym względzie takiż sam sąd. Każdy człowiek myślący, musi sprzyjać poprawce; lord Stanley stanie w jej obronie, wszyscy zaś członkowie niezależnego sposobu myślenia poprą ją swemi głosami. Wszyscy przekonywają się coraz bardziej o niedokładności bilu rządowego, tak iż trudno spodziewać się, ażeby mógł on utrzymać się. *Daily News* i *M. Star* spodziewają się pomimo to, że szczerzy przyjaciele bilu będą trzymać się razem i głosować przeciw poprawce, dążącej nie do poprawienia, lecz do zabicia i pochowania bilu reformy. W podobnyż sposób wyraża się *Globe*, który powiada, że przy poprawce chodzi jedynie o kwestję: albo reforma, albo żadnej reformy! *Herald* znajduje wielką pociechę w tej okoliczności, że poprawka liberalnego lorda Grosvenora, jest całkiem jednobrzmiąca z poprawką wypisaną na sztandarze zgromadzenia konserwatywnego, które odbyło niedawno naradę u margrabiego Salisbury. Z tego wszystkiego okazuje się, że gabinet hr. Russella nie zdołał bynajmniej wzmocnić się przez przybranie młodych sił; charakterystyczną jest wreszcie ta okoliczność, że kwestja, za pomocą której hr. Russell schlebiał dawniej liberalizmowi, może się stać obecnie powodem jego upadku. (*Nordd. A. Z.*)

* (Zakaz). *Londyn, 22-go marca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, lord Granville zakomunikował w imieniu rządu wiadomość, że ma być wkrótce zakazany przywóz bydła z Holandji. (*Wolffs T. B.*)

* (Wojska indyjskie.) Z Adenu donoszą pod dniem 6-m marca, że rząd, w towarzystwie całego swego sztabu głównego i jenerał-inspektora przysłanego z Londynu, odbył poprzedniego dnia, na placu broni, przegląd wojsk świeżo przybyłych z Indij wschodnich. Wojska te tworzą oddział wynoszący 6,000 ludzi i składają się z dwóch pułków cipajów, z jednego pułku angielskiego, z dwóch szwadronów jazdy krajowej i z baterji lekiej artylerji. Po skończonym przeglądzie, gubernator przemówił do żołnierzy i oświadczył im, że udadzą się wkrótce na wojnę, lecz nie powiedział im, na jaki mianowie punkt zostaną skierowanemi. W Adenie obiegała pogłoska, że chodzi o wyprawę do Abisynji, lecz urzędowej w tym względzie wiadomości nie ma dotąd. (*La Patr.*)

* (Wojna w Nowej Zelandji). Podług wiadomości z Nowej Zelandji z 13 go lutego, działania jenerała Chate pomiędzy Wanganui i Taranaki, uwieńczone zostały powodzeniem. Anglicy zdobyli ośm oszańcowanych wsi. Na brzegach wschodnich, krajowcy sprzyjający anglikom, atakowali plemię hau-hau, któremu zadali wielką klęskę. (*Nordd. A. Z.*)

Austrja.

* (Środki militarne) *Nordd. A. Z.* z 23 marca pisze: Podług otrzymanych dziś w Berlinie wiadomości autentycznych, potwierdzają się pogłoski podane przez liczne gazety, że w załogach węgierskich i galicyjskich panuje wielki ruch wojsk wszelkiej broni ku zachodowi, mianowicie ku granicy szląskiej, że pociągi nadzwyczajne przewożą artylerję i że porobiono w Węgrzech przygotowania do kupna koni.

* (Artykuły gazeciarskie). *Peszt, 23 marca.* *Magyar Vilag* nagania gazety, które w wielu artykułach występują nawet przeciwko królewskiemu reskryptowi i utrzymuje, że one nie przestają prowadzić w dalszym ciągu wojny gerylasowskiej podczas układów pokojowych. (*Wien. Abp.*)

* (Podpisy). *Zagrzeb, 21 marca.* W Karlsztadt na pograniczu wojskowem, rząd zarządził od siebie podpisy do prośby, która ma na celu domaganie się utrzymania dotychczasowego urządzenia na pograniczu. Niektórzy oficerowie odmówili swoich podpisów bez pociągnięcia ich za to do odpowiedzialności. (*Nord.*)

Azja.

* (Powstanie arabów). *Bombay, 28 lutego.* Z powodu zabójstwa imana z Maskatu, dokonanego przez jego najstarszego syna, i powstania plemion arabskich nad zatoką perską, wysłano tam angielskie statki wojenne. Wojskom zaś polecono cofnąć się z Butanu. (*Wien. Z.*)

Francja.

* (Rozprawy). Na posiedzeniu ciała prawodawczego odbytem w d. 20-m b. m. toczyły się nader zajmujące rozprawy nad adresem. Pp. Martel i Juljusz Favre przemawiali w przekonywający sposób za polepszeniem administracji prasy przytaczając argumenta, których większej części po rozprawach mówców rządowych i większości przyznano słuszność, co jednak, przyznać należy, nie powstrzymało izby od odrzucenia poprawki dotyczącej owego ustępu adresu. W dalszym ciągu p. Pelletan wypowiedział mowę, nacechowaną smutną wprawdzie ale rzeczywistą prawdą, o moralnem usposobieniu publiczności francuzkiej. Przed wotowaniem nad całym projektem adresu, p. Segris wystąpił jeszcze z mową dowodząc, że większość, pomimo różnicy w zdaniach z trzecią częścią co do konieczności zaprowadzenia nowych reform w systemie politycznym Francji, nie jest ani reakcyjną ani zacofaną, i powita z radością liberalne reformy, jakie rządowi spodoba się nadać Francji. (*Nord.*)

* (Mowa pana Ruhera). W mowie mianej w ciele prawodawczem na posiedzeniu z 19-go b. m., p. Rouher okazał się, z większym jeszcze blaskiem niż p. Persigny, godnym nazwy „doktrynera cesarstwa.” Wszystkie powody istnienia, wszystkie koła obecnej konstytucji, przedstawione zostały przez ministra z niezmierną siłą przekonania, z obfitością środków, które rzadko kiedy przewyższono. Jeżeli

zapatrywać się będziemy na posiedzenie z 19-go b. m. jedynie ze stanowiska krasomówczego, przyznać musimy, że p. Rouher odniósł zupełny tryumf; lecz czyż można toż samo powiedzieć ze stanowiska politycznego? Nie sądzimy. Mowa ta, nie tylko tak piękna, lecz pod wielu względami tak przekonywająca, nadaje samemi już swemi zaletami większe znaczenie liczbie głosów, których nie zdołała ona przekonać lub unieść sobą. Sześćdziesiąt jeden głosów było za poprawką dotyczącą swobód wewnętrznych; sześćdziesiąt jeden głosów oparło się argumentom, zwłaszcza zaś obietnicom milczącym p. Rouher'a, gdyż bardzo wielka chęć pojednania przebija w całej tej części mowy ministerjalnej, która dotyczy prawa interpelowania. Rozprawy, które wszczęły się na posiedzeniu z 20-go b. m., nad prawem prasowem, były poniekąd uzupełnieniem rozpraw z dnia poprzedniego. Poprawka żądająca podstawienia, w sprawach prasowych, juryzdykcji trybunałów w miejsce trybu administracyjnego, została odrzuconą 188 głosami przeciw 65. Ogół projektu adresu został następnie przyjęty jednozgodnie, z wyjątkiem 17-u głosów lewego krańca. W zeszły czwartek cesarz przyjmował, jak wiadomo, deputację ciała prawodawczego, która doręczyła mu adres. *(Nord.)*

* (Odroczenie posiedzeń). *Paryż, 21 marca.* Izba deputowanych odroczyła w sobotę publiczne swoje posiedzenia. Rozprawy nad adresem trwały przez dwadzieścia posiedzeń. *(La Fr.)*

Hiszpanja.

* (Statki korsarskie. — Uzbrojenia). *Correspondencia* donosi, że statki peruwiańskie *Huescar* i *Independencia*, podejrzane o to, że są statkami korsarskiemi chilijskiemi lub peruwiańskiemi, stanęły 4-go b. m. pod Maderą. Statki kupieckie *Thames* i *Bellona* czekały tam na nie z zapasami żywności, amunicją i nawet zdaje się, z lekkim materjałem do uzbrojenia. Przystąpiono do wyładowywania rekwizytów wojennych, przeto wszystkie cztery statki odpłynęły niezwłocznie na morze, prawdopodobnie dla przedsięwzięcia tam przeładowywania wyż wspomnionych rekwizytów. Tymczasem rząd hiszpański rozwija wielką czynność w uzbrajaniu się. W porcie Kadyksu stoją fregaty szrubowe *Gerona*, *Navas de Tolose* i *Princessa de Asturias*, gotowe do wypłynięcia jak skoro ukażą się na tych wodach statki podejrzane. *(Nordd. A. Z.)*

Niemcy.

* (Rocznica urodzin króla pruskiego). Z Altony donoszą pod datą 23-go b. m.: Na wczorajszej paradzie wojsk austrjackich, dowodzonych przez jenerała brygady Kalika, znajdował się także pruski dowódca etapowy, major Domming. Po skończonej paradzie, jenerał Kalik złożył, podług *Altonaer Mercur*, pruskiemu dowódcy etapowemu, powinszowania dla króla pruskiego i jego domu, i wynurzył jednocześnie nadzieję, że dawne dobre porozumienie pomiędzy Prusami i Austrją zostanie przywrócone i nie będzie w przyszłości naruszone, dla dobra obu narodów i Niemiec. Podług wiadomości z Kiel z tejże daty, namiestnik i członkowie rządu krajowego, byli dnia poprzedniego na nabożeństwie odprawionem z okoliczności rocznicy urodzin króla pruskiego. Z Flensburga pod d. 22-m b. m. donoszą, że na obiedzie uroczystym danym w dniu tym w sali Harmonji, jenerał-major Bentheim wzniósł toast za zdrowie króla pruskiego, na co jenerał-major Flies odpowiedział toastem na cześć cesarza Franciszka Józefa. *(Wolffs T. B.)*

* (Poświęcenie pomnika). *Kiel, 24 marca.* Poświęcenia tablicy pamiątkowej na cześć poległych w ostatniej wojnie, odbyło się dziś przy spółudziale przeszło 3,000 ludzi. W kościele przepełnionym, pastor Schrader miał mowę uroczystą. Obecnym był także książę augustenburgski. Z kościoła udano się na przyozdobiony kwiatami grób poległych wojowników. Porządek panował przykładny. *(Wolffs T. B.)*

Prusy.

* (List cesarza austrjackiego.) *Berlin, 23 marca. Börsenz.* dowiaduje się z dobrego źródła, że nadszedł tu onegdaj list własnoręczny cesarza austrjackiego, zapowiadający załatwienie sporu, a zatem zupełną zmianę w położeniu rzeczy. *(Wolffs. T. B.)*

* (Jen. włoski Govone), bawiący obecnie w Berlinie, uzyskał od właściwych władz pozwolenie na zwiedzanie rozmaitych zakładów militarnych w Berlinie i Spandau. *(Patr. Z.)*

* (Uzbrojenia. — Książe Hohenzollern-Sigmaringen.) *Berlin, 21 marca.* Telegram przesłany z Berlina do *Weser Z.* donosi, że pomimo wojowniczych artykułów *Kreuz Z.*, nie spodziewają się jeszcze uruchomienia całej armji; za to potwierdza się wiadomość o uzbrojeniu twierdz szląskich. Mówią bowiem o postawieniu na stopie wojennej 2, 5, i 6 korpusu i o zamianowaniu księcia Fryderyka Karola naczelnym wodzem armji operacyjnej. Obiega także pogłoska, że powołany pismem królewskiem książe Hohenzollern-Sigmaringen uda się do Wiednia, w celu przywiedzenia do skutku porozumienia pomiędzy cesarzem austrjackim a królem pruskim niezależnie od układów prowadzonych pomiędzy obydwoma gabinetami. *(Patr. Z.)*

* (Przyjęcie u króla.) *Berlin, 23 marca.* O wczorajszem przyjęciu jenerałów u króla, *N. Preus. Z.* powiada, że jego królewska mość oświadczył się w sposób bardzo poważny i stanowczy o chwilowych trudnościach politycznych, lecz wynurzył zarazem nadzieję załatwienia nieporozumień na drodze pokojowej. Powinszowania ministrów, król przyjął ze szczególną serdecznością i z ponowiem wynurzeniem wdzięczności.

* (Kwestja sporna. — Finanse. — Wniosek. — Wieczór u dworu.) *Berlin, 23 marca. Zeidl. Corr.* powiada, że mocarstwa zachodnie nie mają bynajmniej zamiaru mięszania się do kwestji spornej. Podług tegoż źródła, rezultat finansowy za marzec przewyższa wszelkie oczekiwania; tak iż zaniechano myśl zawarcia umowy w przedmiocie wschodniej drogi żelaznej. Podług *Hamb. Nachr.*, odroczony został wniosek, który miano postawić na sejmie związkowym. Książę Hohenzollern konferował z jenerałem Moltke i udaje się pojutrze do Düsseldorfu. Na wieczorze czwartkowym, król rozmawiał długo z ambasadorami obu wielkich mocarstw zachodnich i z jenerałem Govone. *(Schl. Z.)*

* (Wyrok.) *Berlin, 23 marca.* Sąd kryminalny, na skutek zażalenia zaniesionego przez ambasadora francuzkiego, skazał dziś księgarza tutejszego Grosse, za obrazę wymierzoną przeciw cesarzowi francuzów w romansie wydanym przez tegoż księgarza pod tytułem: *Louis Napoleon oder Schicksalskampf und Kaiserkrone*, na jeden miesiąc więzienia. Grosse odmówił wymienienia nazwiska autora. *(Wolffs. T. B.)*

Turcja.

* (Parlamentaryzm.) W Turcji uciieczono się także do parlamentaryzmu. Rząd utworzył bowiem dla Aleppo radę przyboczną która ma złożyć się z wybranych znakomitości tej prowincji i rządzić wspólnie z nowym gubernatorem. O ile reforma ta posłuży dla dobra zaszczyconego tą łaską kraju, przyszłość dopiero pokaże. *(Nordd A. Z.)*

* (Wypadki w Syrji.) Podług ostatnich wiadomości o sprawie syryjskiej, Derwisz-pasza i Daud-pasza znajdowali się od kilku dni w Tripolis i przyrzekli rokoszanom poszanowanie dla ich życia i mienia, o ile się oni poddadzą. Znaczna liczba rokoszan zrobiła użytek z tego przyrzeczenia. *(Nordd A. Z.)*

Włochy.

* (Concilium oekumeniczne.) Depesza z Rzymu donosi, że papież zarządził zwołanie biskupów całego chrześcijańskiego świata na miesiąc czerwiec 1867 r. na uroczystość ośmnastowiekowej rocznicy męczeństwa św. Piotra. Pytanie zachodzi, czy to nadzwyczajne zebranie będzie miało znaczenie i charakter concilium oekumenicznego. W takim razie doniosłość tego wypadku nie uszłaby z pewnością niczyjej uwagi.

* (Mazzini.) Z Florencji donoszą, że pierwsze bióro izby, które zaczęło 16 b. m. sprawdzać wybór Mazziniego, oświadczyło się, na wniosek swego sprawozdawcy, za unieważnieniem wyboru, większością 16 głosów przeciw 6. *(La Patr.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 21 lutego.

Z sejmu — Obraz głodu. — Wystawa sztuk pięknych w Krakowie. - Broszura Zygmunta Kaczkowskiego.

Sejm nasz spieszy się. Na posiedzeniach poniedziałkowych (było ich dwa w południe i wieczór) uchwalono według projektu większości ustawę gminną, ustawę o obszarach dworskich i statut wyborczy. Na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiono do obrad szczegółowych nad projektem do ustawy o reprezentacji powiatowej albo radach powiatowych. Liczba petycji rośnie, wniosków co raz mniej. Zasługuje na uwagę wniosek p. Koczyńskiego, który odesłano do komisji, aby sejm galicyjski odbywał się na przemian we Lwowie i w Krakowie, przez wzgląd na starożytność i ważność tego drugiego stołecznego miasta Galicji.

Na dzisiejszem posiedzeniu przed przystąpieniem do obrad nad ustawą o radach powiatowych, zdał wydział krajowy sprawę z czynności i zabiegów około pożyczki krajowej. Z zestawiania cyfrowego niezbędnej ilości zapomogi w okolicach nieurodzajem dotkniętych, z wysokością zaciągniętej trzymilionowej pożyczki, zachodzi wielka wątpliwość ażali ta pożyczka wystarczy. Ztąd potrzeba nader oględnego szafunku zapomogami.

Tymczasem nędza dosięga już w niektórych okolicach punktu kulminacyjnego. Oto ustęp z listu pewnego urzędnika do posła na sejm krajowy, który ją wiernie maluje.

„W okolicach tutejszych wzmaga się ogromnie nędza między chłopstwem. Najdalej za miesiąc będą jak muchy mrzeć na tyfus głodowy. Dziś mielą żołędź, kaczany z kukurydzy, makuchy i pieką chleb niepożywny i niezdrowy. Wszyscy na jarmarkach sprzedają swój dobytek i inwentarz gospodarski. Wszędzie wynoszą i wywożą pługi i brony, siekiery, odzież, obuwie i t. p. Końchłopski płaci się po 60 cent. do 1 złr., a para źrebiąt roczniaków po 50 cent. Żydzi skupują konie na skórę, wiążą z dziesięć koni w łańcuch a potem nożem kolą. Z tych pokłutych koni już leży sterta kości w Buczaczu.

„Gdzie się popatrzysz, tam brogi puste stoją, tylko się słoma na dachach świeci, a odwodowi starostowie i poborcy podatków, donoszą do wyższej władzy, że znajdują się jeszcze sterty po wsiach, gdy to tymczasem są dachy słomiane na chatach włościańskich. Strach pomyśleć, co to dalej będzie. Już dziś u nas włościanin pod wieczór boi się jechać, a cóż dopiero będzie później, jak się włościaństwo wyprzeda z ruchomości. Zasiewy pod wiosnę nie przyjdą do skutku, jeźli komitety powiatowe tego nie dopilnują, a raczej jeźli same nie przyłożą ręki do pługu.—Tak to wygląda w naszej „Galicji wschodniej!"

W Krakowie została otwartą wystawa sztuk pięknych, na którą przysłano dotąd przeszło 80 obrazów.

Wyszła w Paryżu i w Wiedniu broszura Zygmunta Kaczkowskiego, pod tytułem: „Sądy i wyroki rewolucyjne," napisana w jego sprawie osobistej. Sprawa ta znana czytelnikom *Dziennika.* ♂.

Paryż, 22 marca.

„Echo de Bruxelles."—Jenerał.... inżynier.... i trzech innych emigrantów w Brukseli, a jeden w Liège, aresztowani za fałszowanie i emisję asygnatów ruskich.—Niektóre szczegóły.—Cesarstwo francuzkie przyjęte i przegnane w Odeonie gwizdaniem i krzykami.

Przecie emigracja odznaczyła się i w Brukseli. Już londyńskie Newgate, paryzkie Mazas, niemieckie i szwajcarskie trybunały, były i są jeszcze zajęte polskiemi emigrantami, którzy zajmowali się fałszerką i emisją biletów banku ruskiego. Bruksela, stolica bankrutów, istne Botany-Bay europejskie, znała kontrabandzistów polskich, rycerzy przemysłowych, podrabiaczy i wymieniaczy listów zastawnych, jenerałów o złotych bransoletkach na rękach (czyby nie przeczucie tych co się nosi na galerach), poetów, koruptorów młodzieży, doktorów homeopatów z powrotem *z Mazas*, adwokatów przychodzących do fortuny bez klientów, pułkowników topicieli i karoterów na dziennik, który tyle kosztował p. Duch., i na zawojowanie Rosji od strony Buchary; otóż Bruksela znając tyle-rozmaitości ludzkich, nie znała wszakże jeszcze emigrantów fałszerzów. W tych dniach jednak i z niemi się poznała,—drogą publiczną, bo drogą dzienników, z których jeden tylko, dla sceptycznej uparcie emigracji, wymienimy, a tym jest *l'Echo de Bruxelles* z dnia 22 b. m. N. 82.

Gazeta ta podaje do wiadomości publicznej co następuje: W końcu zeszłego tygodnia, sędzia instruktor, wspólnie z komisarzem i inspektorami policji, udał się na mocy mandatu trybunału kryminalnego, do mieszkania 5 polaków, i takowych aresztował, po dopełnionej rewizji, która wykryła znaczną liczbę fałszywych biletów banku ruskiego. Aresztowani, należą do dobrych familij polskich, w ostatniem powstaniu zajmowali wysokie stanowiska, jeden z nich jest ex jenerał, a drugi inżynier.—Ponieważ wyż wspomniony dziennik, przed wyprowadzeniem śledztwa i sformowaniem aktu oskarżenia, nie może podać szczegółów do wiadomości publicznej, my takowe o ile je naprędce potrafiliśmy zebrać, postaramy się skreślić.

Jenerałów-emigrantów jest dwóch tylko w Brukseli: jeden K. człowiek sędziwy, żyjący z daleka od wszystkich; drugi H. liczący około lat 50-ciu prowadzący życie kawiarniane, w towarzystwie młodzieży, wydający wiele, niewiadomo z czego. Jenerał H. należał do organizacji galicyjskiej. Aresztowanym więc jenerałem, musi być jeden z tych dwóch wyżej wspomnianych. Co zaś do uwięzionego inżyniera, tym jest niezawodnie p. K. z Warszawy, gdyż innych inżynierów pochodzenia polskiego niema, o ile wiemy, w Brukseli. Trzecim z aresztowanych, jest żydek ex dostawca broni R., czwartym młody panicz H., piątym jakiś doktór.

Ponieważ mieszkańcy Brukseli znali doskonale uwięzionych, szczególniej jenerała i inżyniera, zdziwienie i oburzenie, panują w tem mieście do nieopi-

sania. Pierwsze zeznania aresztowanych, wykryły i innych spólników, z których jednego w zeszły wtorek uwięziono w Bruxelli, a po drugiego, bardzo jakąś ważną figurę z ostatniego powstania, pojechano tegoż samego dnia do Liège. Rewizje po domach trwają jeszcze w tej chwili, i jak chodzą pogłoski, to mało kto z belgickiej emigracji zostanie wolnym od zarzutu.

Oto okropny sekret, niektórych dotąd błyszczących egzystencij. Trzy lata blisko, szachrowano i fałszerzowano; przez trzy lata, jenerałowie, pułkownicy, doktorzy, komisarze narodowi, księża wpisywali się w kategorje złodziejów; bezczelność tych fałszerzów doszła w końcu do tego, że prawie jawnie handlowano w kawiarniach asygnatami, tak że zdawało się iż ludzie ci, mimo procesów w Londynie, Paryżu i t. d., myśleli że policja nie będzie śmiała położyć ręki na ich ramieniu.

O ile nam wiadomo aresztowania te odbyły się bez interwencji naszego rządu. W tym miesiącu uwięzieni zostali w Belgji i w Prusach, falszerze złotych i srebrnych pieniędzy belgickich i francuzkich, wyżej wspomnieni emigranci byli z nimi w stosunkach, ztąd śledztwo, rewizja po domach, która w miejsce podrabianej monety franko-belgijskiej, wykryła podrabiane asygnaty banku ruskiego.

„*Niszczmy finanse ruskie*!" niech teraz panowie jenerałowie rozpamiętują u tak zwanych *karmelitów* (celularne więzienie Brukselskie) to historyczne słowo, a po rozmyślaniu w samotności, może zrozumieją, że nie bank rządowy, lecz biednego chłopa, bo tylko ten co się da oszukać, lecz siebie, lecz opinję swego kraju zrujnowali.

W Paryżu, także tylko mowa o aresztowaniach, lecz z powodów politycznych. W tych dniach cesarstwo udało się do Odeonu, na pierwsze przedstawienie „Zarazy" pana Augier'a. Teatr ten położony jest tuż przy ogrodzie Luxemburgskim, którego ma być sprzedaną przez skarb na place do budowania. Tak świetny jest bowiem stan finansów tutejszych, że aż ogrody publiczne których tak tu jest mało, sprzedawać potrzeba. Zaledwo więc cesarstwo zajechało przed teatr, tłum zaczął krzyczeć zamiast „Vive l'Empereur", „Vive le Luxembourg." W sali i przy wejściu było jeszcze gorzej, gdyż dostojne osoby, przyjęte i pożegnane zostały nieprzyzwoitemi krzykami i gwizdaniem. Ztąd więc codzienne od niedzieli aresztowania. *K. Ur.*

Rozmaitości.

* (Nowy wynalazek). W Paryżu spostrzegać się dają obecnie damskie rękawiczki z umieszczonemi na końcu palców ozdobnemi maleńkiemi podkowami końskiemi, ze srebra. Szmaragdy wyobrażają gwoździe w podkowie.

TABELA BIEGU POCZT OSOBOWO-LISTOWYCH W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Trakty.	Odległość.	Cena za miejsce w powozie na jedną drogę. Rsr.	kop.	Czas. Odchodu Godzi.	Minut.	Przychod. Godzi.	Minut.
Codziennie.							
z Warsz. do Łomży	143	4	29	2	—	3	48
				po połudn.		po północ.	
z Łomży do Warsz.	—	—	—	7	1	8	40
				po połudn.		po północ.	
z Łomży do Suwałk	125½	3	78	5	—	5	1
				po północ.		po połudn.	
z Suwałk do Łomży	—	—	—	6	—	6	1
				po północ.		po połudn.	
z Warsz. do Brześcia	186¾	4	67½	7	—	5	21
				po połudn.		po połudn.	
z Brześcia do Warsz.	—	—	—	11	—	9	21
				po północ.		po północ.	
z Warsz. do Radom. (*omnibusem*)	96½	2	91	10	—	7	54
				po północ.		po połudn.	
z Radom. do Warsz.	—	—	—	9	—	6	54
				po północ.		po połudn.	
z Warsz. do Radom. (*kareta*)	96½	2	91	6	30	4	24
				po połudn.		po północ.	
Radom. do Warsz.	—	—	—	6	—	3	54
				po połudn.		po północ.	
z Radomia do Kielc	71½	2	16	7	—	2	53
				po północ.		po połudn.	
z Kielc do Radomia	—	—	—	8	—	3	53
				po północ.		po połudn.	
z Rokicin do Kalisza	114¼	3	57	12	—	2	5
				w połudn.		po północ.	
z Kalisza do Rokicin	—	—	—	4	—	5	35
				po połudn.		po północ.	
z Pabjanic do Łodzi	15½	—	48	2	45	4	18
				po północ.		po północ.	
z Łodzi do Pabjanic	—	—	—	1	—	2	33
				po połudn.		po połudn.	
z Kutna do Kalisza	110	3	30	6	30	5	43
				po połudn.		po północ.	
z Kalisza do Kutna	—	—	—	9	—	8	13
				po połudn.		po północ.	
z Koła do Słupcy...	54½	1	65	11	34	5	20
				po połudn.		po północ.	
z Słupcy do Koła ..	—	—	—	9	—	2	46
				po połudn.		po północ.	
z Warsz. do Sochacz.	50½	1	2	6	—	11	51
				po połudn.		po połudn.	
z Sochacz. do Warsz.	—	—	—	6	—	11	51
				po północ.		po północ.	
z Warsz. do Lublina (*kareta*)	152½	4	59	1	—	4	34
				po połudn.		po północ.	
z Lublina do Warsz.	—	—	—	6	—	9	54
				po połudn.		po północ.	
z Warsz. do Lublina (*omnibusem*)	152½	3	6 latem	6	15	12	17
				po połudn.		po połudn.	
z Lublina do Warsz.	—		82½ zimą	12	—	6	2
				w połudn.		po północ.	
w poniedz., czwart.. i piątki.							
z Lublina do Zamoś	83	2	49	1	—	9	33
				po połudn.		po połudn.	
w niedziele, wtorki i piątki.							
z Zamościa do Lubl.	—	—	—	7	—	3	33
				po północ.		po połudn.	

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant, baron *Korff* z Petersburga; kamerjunkrzy dworu Jego Cesarskiej Mości, baron *Meyendorff* z Rzymu i *Neplujew* z Wiednia;—wyjechali: jenerał-adjutant Jego Cesarskiej Mości *Isakow* i kamerjunkier dworu Jego Cesarskiej Mości *Neplujew* do Petersburga; jenerał-lejtnant *Szelasznikow* do Wiednia.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 24 marca 1866 r. a mianowicie, pod adresem: Józef Morawetz w Włodzimierzu gubern., Józef Gręziak bez oznaczenia miejsca, Marjanna Wodzicka bez oznaczenia miejsca;—w dniu 25 marca 1866 r. Feliks Kwiatkowski w Janinie Wołyń. gub., Izrael Oponczyński w Twerze, Ciemieska w Gołotczyznie.

* W dniu 24 marca 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci mężkiej 7. żeńskiej 10, *Starozakonnych*: żeńskiej 4. mężkiej 1, razem 22; zmarli *Chrześcjanie*: Prażmowski Zygmunt lat 38 obyw.; Wiśniewski Jakób lat 65 handl.; Schatters Jan lat 73 siodl.; Walczewska Magdalena lat 76; Szczepan Damazy lat 43 wyrobn.; Zielony Wawrzyniec lat 69 służ.; Bękowska Katarzyna lat 78 żebr.; Błaszczyński Józef lat 40 służ ; Zuczek Karol lat 16; Rospędowski Ignacy lat 2 syn brązow.; Turlewicz Antonina lat 3 cór. woźn ; Chojńska Julja mies. 1; Leśniewski Marcin mies. 2; Śniegowska Albina mies. 1 wychowańcy dziec. Jezus; Wierzbienia Ewa dni 2; *Starozakonni*: Eltynger Josek dni 5; Lendenfeld bezim. dni 2 Kliger bezim. dni 3; Kobryner bezim. dzień 1; Prywes bezim. dzień 1; troje dzieci płci mężk. uież. urodz.

Kalendarz.

We wtorek, 27 marca,— św. Ruperta bisk. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 49; zach. o godz. 6 min. 23.

We środę, 28 marca, — śśw. Syxta pap. i Doroteusza męcz.— Słońce wsch. o godz. 5 min. 47; zach. o godz. 6 min. 25.

Widowiska.

Warszawa, dnia 14 (26) Marca.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Faust**, przez artystów włoskich, abonament N. 22, lit. B. (Zacznie się o godz. 7-ej).—*Jutro*, Ostatni **Koncert** p. Besekirskiego; operetka **Dziesięć cór na wydaniu.** (Zacznie się o godzinie 7-ej).— *Wczoraj*, dawano 2-gi akt opery **Lukrecja Borgja**, przez artystów włoskich, i 1-y akt opery **Córka Regimentu**, było osób 1100;—*onegdaj*, dawano na dochód p. Żółkowskiego, komedję **Pan Geldhab**; **Divertissement tancerskie**; **Vendetta**, było osób 1100.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Dziś*, **Piętro wyżej**; **Ciekawość**; **Janek z pod Ojcowa.** (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj* dawano **O! gdyby nie ja!**, **Pierwej mama**, było osób 650.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu.—Europa w Warszawie, czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów.—Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z główniejszemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy.— Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. kop. 60 i 30 od osoby, dzieci płacą połowę.—Otwarta od godz. 11 przed południem do godz. 9 wieczorem.—Cena wejscia: od osoby kop. 30, dzieci płacą połowę, to jest kop. 15.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

13 (25) *marca*	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach.	742.9	743.2
Termometr Reaum.	+ 0.°9	+ 8. 3
Stan nieba.	na p. pog.	pochm.

Największe ciepło + 9.°0 R. Najmniejsze ciepło + 0 9 R.
Z rana d. 14 (26) marca + 4.°9 R. ciepła.
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 8.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 14 (26) Marca 1866 r.

MONETY.	Żądane Rs.	Kop.	Płacone Rs.	Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne . .	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY, (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	85	33	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 . .	-	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę. . . . . ,	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	83	33	83	17
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za *100 Rs.	82	25	82	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*). . .	69	25	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100. . . . . ,	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100.	89	50	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100.	—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100. . .	—	—	100	33
Rosyjska pożycz prem. z 1865 rs. 100. .	108	25	108	—
„ „ „ 1866 „	105	75	105	25
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125. . .	124	50	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel po frank. 2000 za rs. 100. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	75	25	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	66	67	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100. .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	95	50	95	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądane Rs.	Kop.	Płacone Rs.	Kop
Berlin , ...	100 Tal.	2 m.	117	15	117	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	117	—	116	85
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	179	25	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	99	7	97
Paryż	300 Frank.	2 m.	95	55	—	—
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m.	112	65	112	35
Petersburg . . .	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	-	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	-

*) Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 4 4/9
*) „ „ „ „ Likwidacyjnych rs 1 k. 28 8/9

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.
z Berlina d. 12 (24) Marca 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
5-ta Pożyczka Rosyjska.		66
6-ta „ „		83¾
Obligacje Skarbw o4%.		65¼
Listy Zastawne 4%		61½
Bilety Banku Rosyjskiego		76½
Weksle na Warszawę		75¾
„ Petersburg 3 tygodniowy		84⅝
„ „ 3 miesięczny.		83⅜
„ Londyn 3 „		80 7/12
„ Paryż 2 „		6 22⅜
„ Hamburg 2 „		150⅞
„ Wiedeń 2 „		94⅝
Koleje Rosyjskie.		77¾
Nowa Pożyczka Premjowa.		85
Żyto na targu.		45¼
„ dostawę późniejszą.		44½
	2 poż 83	Ter. 7 5⅜
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		105 60
„ Hamburg		78 20
„ Paryż.		41 90
Pożyczka Narodowa		62 40
5% Metaliki		60 10
Akcje Banku Kredytowego.		141 40
z PARYŻA.		
Renta 3%.		68 40
Akcje Kredytu Ruchomego		671
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols).		
Targ zbożowy		87

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N D. *1420*). *Magistrat miasta Warszawy.*

Pdaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 1 (13) Maja r. b o godzinie 12 w południe, to jest w miesięcy dwa od daty pierwszego zamieszczenia w pismach publicznych niniejszego ogłoszenia, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja konkursowa przez opieczętowane deklaracje na oddanie placu miejskiego na Nalewkach wprost ogrodu Krasińskich pod budowę Bazaru i na wybudowanie takowego na tymże placu kosztem koncesjonisty i według własnych jego projektów w zastosowaniu się do warunków przez władzę wyższą zatwierdzonych, z których główniejsze są:

Że na placu wyżej wskazanym w miejscu na planio sytuacyjnym zakreślonym, ma być wzniesiony kosztem przedsiębiercy gmach wymurowany Bazarem zwany, dlugi w rozwinięciu łokci 720 szeroki wraz z kolumnatą żelazną jaka takowy wewnątrz otaczać będzie łokci 24 wysoki, licząc od podłogi pod belki filarowe łokci 9, blachą kryty, mienić mający wyłącznie sklepy bez lokali mieszkalnych.

Że koncesjonista winien przedstawić przez siebie zaprojektowane: plan sytuacyjny placu na którym bazar ma być wzniesiony, plan architektoniczny budowli wykazujacy ilość sklepów i rozpołożenie onych.

Niemniej plan, zasady i przecięcia, oraz szczegółowy opis wykonania budowy.

Że wznieść się mająca budowla, będzie własnością miasta Warszawy, zaś tytułem zwretu kosztów na takową wyłożyć się mających przez Koncesjonistę. Magistrat miasta Warszawy nadaje mu, oraz jego sukresorom lub prawonabywcom, prawo użytkowania z tejże budowli przez wynajmowanie w niej sklepów w ciągu lat 28, po upływie których, prawo to użytkowania ustaje i budowla przechodzi na rzecz miasta.

Że za prawo użytkowania przez lat 28 z placem pod pomienioną budowę oddanego, przedsiębierca opłacać będzie Kasie Miejskiej tytułem czynszu sumę na licytacji postąpioną, do którego za praetium rocznego ustanawia się rs. 2,500.

Że budowa rozpoczętą być winna w trzy miesiące od daty zatwierdzenia koncesji, a ukończona w lat dwa.

Że władzy służy prawo wyboru i przyjęcia tego ze złożonych projektów, który uznany będzie najwięcej odpowiedającym celowi, nie tylko pod względem wysokości zadeklarowanego czynszu lecz i pod innemi względami jak konstrukcji, bezpieczeństwa i trwałości budowli, że kaucja ta przedsiębierstwa tego na rub. sr. 15,000 ustanowiona, przedstawioną być może w gotowiźnie lub hypoteczna dostatecznie na pierwszej polowie wartości nieruchomości ubezpieczona. Inne szczegółowe warunki przedsiębierstwa tego dotyczące, oraz plan sytuacyjny, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdego dnia z wyłączeniem dni świątecznych. Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mają złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobań, poprawek i przekreśleń wypiszą wysokość ofiarowanego z gruntu pod bazar przeznaczonego. Nadto do deklaracji tej winien winien być dołączony komple tny projekt, o któ ym wyżej mowa oraz kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 15,000, lub w miejsce gotowizny wykaz hypoteczny nieruchomości na której zabezpieczenie kaucji nastąpiło, oraz na koszta ogłoszenia rs. 30. Kaucja przedstawiona przez konkurentów, których projekta przyjęte nie będą, zostanie zwrócona. Vadium zaś złożone przez konkurenta, z którym kontrakt zawarty będzie, zatrzymane zostanie na kaucję odpowiednio do warunków konkursu.

Warszawa d. 7 (19) Lutego 1866 roku.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . przedstawiając przy niniejszej projekt budowy gmachu bazarem zwanego na Nalewkach deklarację według tegoż projektu wybudować takowy bazar, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach konkursu poszczególnionym, a które czytałem, zrozumiałem i w dowód tego podpisałem. Deklaracje również opłacać do Kasy miejskiej w ciągu lat dwudziestu ośmiu tytułem czynszu za plac pod bazar przeznaczony po rubli srebrem (wypisać literami) rocznie. Kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium rs. 15,000 lub wykaz hypoteczny nieruchomość . . . . przekonywający, że kaucja w sumie rs. 15,000 na takowej zabezpieczoną została, na koszta ogłoszenia w gotowiźnie rs. 30 załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. pisałem dnia . . . miesiąca . . . . . 1866 r.

(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. *1718*). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 30 Marca (11 Kwietnia) r. b. o godzinie 10 z rana w magazynie Mostowym na Pradze pod Nr. 415*B*, w obec delegowanych ze strony Magistratu urzędników, odbędzie się licytacja głośna in plus na sprzedaż reszty przedmiotów po zwiniętym moście łyżwowym pozostałych, a mianowicie: trzech tafli, kordeli i kotwic od cen obniżonych o 65% procent. Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe kupno, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z vadium wyrównywającym $^1/_{10}$ części wartości tego przedmiotu, jaki zalicytować zamierza i na koszta ogłoszenia rs. 1, które na stole licytacyjnym winny być złożone, nie utrzymującemu się zaś przy kupnie, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, niemniej wykazy szczegółowe przedmiotów na sprzedaż wystawionych, z ich ocenieniem, są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 21 Lutego (5 Marca) 1866 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. *1810*) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości publicznej że w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w Biurze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607, powtórna in minus licytacja na dostawę w ciągu roku 1866/7 oleju rzepakowego preparowanego wiader 120, odpowiednio do warunków, które codziennie z wyłączeniem dni świątecznych przejrzane być mogą w biurze Dyrekcji Mennicy.

Za praecium fisci do licytacji naznacza się suma rs. 545 a vadium rs. 54 wynosi. Przytem zastrzega się że do licytacji powyższej, sami tylko fabrykanci lub składnicy oleju przypuszczeni zostaną.

Warszawa d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1866 r

p. o. Dyrektora, St. Pusch.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Dyrekcji Mennicy z dnia 8 (20) Marca r. b., składam niniejszą deklarację jako podejmuję się dostawy do Mennicy oleju z rzepaku zimowego preparowanego w najlepszym gatunku w ilości wiader 120, w ciągu roku 1866/7 za sumę rs. N N wyraźnie to jest licząc za wiadro po rs. N kop. N poddając się wszelkim obowiązkom w warukach licytacyjnych zastrzeżonym. Kwit Kasy Mennicznej na złożone vadium w ilości rs. 54 załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr. przy ulicy.

(podpisać imię i nazwisko).

(N. D. *1829*). *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości że w dniu 6 (18) Kwietnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Biórze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej N. 607 powtórna licytacja „in minus" przez opieczętowane deklaracje na dostawę roczną do Mennicy 500 sążni kubicznych 3 łokciowych drzewa sosnowego opałowego w szczapach, stosownie do warunków, które każdodziennie, z wyłączeniem dni świątecznych, w Biórze Dyrekcji Mennicy przejrzane być mogą.

Za practium fisci do licytacji naznacza się rs. 4,757 kop. 50, a vadjum rs. 470 wynosi.

Przytem zastrzega się że do rzeczonej licytacji sami tylko właściciele składów drzewa przypuszczeni bębą

Warszawa d. 10 (22) Marca 1866 r.

p. o. Dyrektora, Pusch.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Dyrekcji Mennicy z d. 10 (22) Marca r. b. w pismach publicznych zamieszczonego, składam niniejszą deklarację jako podejmuję się dostawy do Mennicy 500 sążni kubicznych 3 łokciowych drzewa sosnowego opałowego w szczapach 3 lub 1½ łokciowych za sumę sr. N. N. wyraźnie (wypisać literami wyraźnie i bez przekreślań i skrobań) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych. Vadjum w ilości rs. 470 załączam

Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie przy ulicy pod N

Warszawa d. 6 (18) Kwietnia 1866 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 1809) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя, будутъ производиться торги 14 и 18 чиселъ сего Марта мѣсяца, на постройку новой, починку и окраску старой аптечной мебели, о возобновлении надписей на банкахъ и склянкахъ, а также о поставкѣ нѣкоторыхъ вещей; желающие быть на торгахъ, могутъ видѣть условiе въ день торговъ съ 10 до 12 часовъ утра.

Г. Варшава Марта 9 дна 1866 года.

Главный Докторъ,
Дѣйствительный Статскiй Совѣтникъ,
Боголюбовъ.

(N. D. *1823*) *Komisarz Policji Administracyjnej Cyrkułów 3 i 11 Miasta Warszawy.*

Na żądanie pełnomocnika sądowego, nieobecnych sukcesorów niegdy Konstantego Borzymowskiego, oraz z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej, pod dniem 9 (21) Marca r. b. Nr. 2600 wydanego, podaje do do publicznej wiadomości, iż w dniu 16 (28) t. m. i r. o godzinie 11 przed południem, pod Nr. 2693 przy ulicy Furmańskiej, sprzedany zostanie przez publiczną licytację, koń wóz i inne drobne ruchomości, po rzeczonym wyż Borzymowskim pozostałe, a to za gotowe pieniądze zaraz płacić się mające.

Warszawa dnia 12 (24) Marca 1866 roku.

Brodzki.

(*N. D* 1815) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż odbywać się będzie w biurze Górniczem w Dąbrowie w d. 30 Marca (11 Kwietnia) r. b. o godzinie 11 rano po raz drugi licytacjb in minus za deklaracjami opieczętowanemi na reperacją gmachu mieszczącego biuro Zarządu Górniczego od ceny anszlagowej rs. 1,070 k. 68, obok której sumy dodane zostaną przez Górnictwo materjały to jest: cegła, wapno drzewo, żelazo i blacha w wartości rs. 351 kop. 45¼ z tem nadmienieniem, iż warunki licytacyjne, oraz wzór do deklaracji są też same jakie do pierwszej licytacji zamieszczonej w Dzienniku Warszawskim w Numerach 40, 45 i 48 były obowiązujące.

Dąbrowa dnia 7 (19) Marca 1866 r.

w zastępstwie. Hube.

(*N. D. 1830*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Michaliny z Daszkiewiczów Troszyńskiej po janie Troszyńskim pozostałej wdowy, obywatelki z dochodów od majątku swego utrzymującej się w Warszawie pod Nr. 1654 lit. *C* zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego obrane mającej w poszukiwaniu sumy rs. 3,000 z procentem od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1865 r. i kosztów od Augusta Sabowskiego Radcy Honorowego urzędnika właściciela nieruchomości pod Nr. 2973 położonej, tamże zamieszkałego, protokułem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 25 Sierpnia (6 Września) 1865 roku sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Solec pod Nr. 2973 w gminie Magistratu miasta Warszawy w cyrkule policyjnym 10, pod jurisdykcią Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału III na gruncie czynszowym położona, prawem własnońci do egzekwowanego dłużnika Augusta Sabowskiego należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Oficyna w części murowana w części drewniana, frontem na podwórze, a szczytem od ulicy Solec stojąca, cztery kominy murowane mająca.
2. Oficyna masiv murowana o parterze w części dachówką, w części blachą kryta trzy kominy murowane mająca.
3. Zabudowanie parterowe masiv murowane, dachówką kryte komin murowany mające, na warsztat stolarski przeznaczone.
4. Komórki z desek deskami kryte.
5 Brama wjezdna z furtką.
6. Parkan z desek.
7 Buda czyli domek z drzewa pod blachą z której rura blaszana czyli komin wychodzi.
8. Ogródek warzywny sztachetami ogrodzony z furtką.
9. Komórki z drzewa tekturą smołowcową kryte.
10. Domek z drzewa gontami kryty jeden komin murowany mający.
11. Ogródek deskami ogrodzony w którym są dwa drzewa owocowe
12. Komórki z desek deskami kryte.
13. Komórki z desek pod smołowcem.
14. Komórka z desek deskami kryta.
15. Stajnię i wozownie z drzewa gontami kryte.
16. Kloaka z desek gontami kryta.
17 Komórki z desek deskami kryte.
18. Smietników z drzewa dwa.
19. Studnia z pompą i korbo drzewem cembrowana.
20. Ogród warzywny parkanem z desek ogrodzony, do którego od podwórza jest brama i furtka, od tyłu także brama.

W nieruchomości tej jest 19 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajetej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia sprzedażą dyrygującego Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie, pod Nr. 519 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego w wydziale pierwszym złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Mikołaja Pisarskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy wydziału III, w Warszawie pod N. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 2 (14) Września 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 3 (15) Września 1865 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale pierwszym w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana, dnia 5 (17) Listopada 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teofil Tomicki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 16 (28) Września 1865 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali Ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 16 (28) Września 1865 r.

Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych powyż rzeczonej nieruchomości Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem zapadłym dnia 3 (15) Grudnia 1865 r. termin do przygotowawczego przysądzenia powyż wymienionej nieruchomości wyznaczył na dzień 24 Grudnia (5 Stycznia) 1866 r. godzinę 10 z rana, w którym to dniu powyż rzeczona nieruchomość Teofilowi Tomickiemu Adwokatowi przygotowawczo za sumę rs. 5,000 przysądzoną została. Następnie tenże Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem w tymże dniu 24 Grudnia (5 Stycznia) 1865/6 r. zapadłym, termin do ostatecznego przysądzenia pomienionej nieruchomości wyznaczył na dzień 3 (15) Marca r, b. lecz że sprzedaż w terminie tym do skutku przyjść nie mogła z powodu nieukończonej taksy, przeto tenże Trybunał Cywilny wyrokiem zapadłym dnia 7 (19) Marca r. b. termin do ostatecznego przysądzenia pomienionej nieruchomości wyznaczył na dzień 22 Kwietnia (4 Maja) r. b. w którym to dniu, na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w domu pod N. 549 posiedzenia swe odbywającego, w wydziale pierwszym o godzinie dziesiątej z rana, pomieniona nieruchomość ostatecznie sprzedaną zostanie.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 10,155 jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 11 (23) Marca 1866 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1848). Na zasadzie decyzji JW. Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego z dnia 12 (24) Marca r. b. Nr. 2713 wydanej, oraz na żądanie Pełnomocnika nieobecnych SS-rów niegdy Michała Nowakowskiego, sprzedaną zostanie pozostałość po nim składająca się z sprzętów, garderoby i innych przedmiotów w d. 16 (28) b. m. i r. o godzinie 10-ej z rana w domu pod Nr. 5 5 przed podpisanym Rejentem Wincenty Helman Rejent.

(N. D. 223) W dalszym ciągu licytacji, codziennie wyjąwszy dni świątecznych, począwszy od godziny 4 do 7 z południa, w Warszawie w domu pod Nr. 543*B* Elerta zwanym, prawnie zajęte wina węgierskie w różnych gatunkach, partjami nie mniej od 10 butelek, wina zaś grube stare w gąsiorkach, w partjach stosownie do żądania zgłaszających się, przez publiczną licytacją sprzedawane będą.

Walenty Supryniewicz Komornik.

BLUSZCZ

Pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet, wychodzić będzie w przyszłym kwartale r. b., pod dotychczasową Redakcją.

Prenumerować można w Warszawie w Księgarni Wydawcy, w domu W. Grodzickiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 9 (411), oraz we wszystkich księgarniach i kantorach pism perjodycznych po cenie:

w Warszawie.		Na prowincji w Królestwie, w urzędach i expedycjach pocztowych.	w Cesarstwie.
Rocznie.	rs. 7 kop. 20.	rub. sr. 8.	rub. sr. 8.
Półrocznie.	„ 3 „ 60.	„ „ 4.	„ „ 4.
Kwartalnie.	„ 1 „ 80.	„ „ 2.	„ „ 2.

W cesarstwie przy innych pismach do których płacona już koperta, można odbierać **Bluszcz** za tęż samą opłatę, co na Prowincji w Królestwie. Za oddzielną kopertę dopłaca się rs. 2 rocznie.

Prenumeratorowie z Cesarstwa raczą nadsyłać żądania swe wraz z opłatą, pod adresem dokładnie wypisanym:

Do Księgarni i Składu Nut Muzycznych Michała Glücksberga, ulica Krakowskie-Przedmieście, dom W. Grodzickiego Nr. 9 (411).

Dwa ubiegłe kwartały **Bluszczu**, 1-szy który od 1-go Października 1865 r. wychodzić zaczął w małej ilości, pozostałe sprzedają się licząc za kwartał rs. 1 kop. 80, z przesyłką rs. 2, w osobnej kopercie rs. 2 kop. 50.

Uprasza się Szanownych Prenumeratorów na Prowincji i w Cesarstwie o wczesne zapisywanie się na Stacjach Pocztowych, gdyż od tego zależy regularny odbiór pierwszych numerów **Bluszczu**.

MICHAŁ GLÜCKSBERG.

N. CRIONA PAPA NICOLA
z Odessy.

Nadesłał transport Tytoniów Tureckich do Składu J. ROSENBLUMA obok Resursy Kupieckiej Nr 471^{B}.

Filja Składu: róg S-to Krzyskiej i Nowego Świata Nr. 1246.

(4377)

(N. D. 1579)

KŁOSY

Czasopismo illustrowane tygodniowe

wychodzić będzie w kwartale II-gim r. b. na tych samych jak dotąd warunkach prenumeraty a mianowicie:

Cena w Warszawie wynosi:		Na prowincji na wszystkich Stacjach pocztowych i w Cesarstwie:	
rocznie	rs. 8 kop. —	rocznie	rs. 10 kop. —
półrocznie	„ 4 „ —	półrocznie	„ 5 „ —
kwartalnie	„ 2 „ —	kwartalnie	„ 2 „ 50
miesięcznie	„ — „ 67½		

Prenumeratorowie z Cesarstwa trzymający tylko same Kłosy, dopłacają za koperty po kop. 50 kwartalnie, czyli rs. 2 rocznie. Cena tomu 1-go w małej jeszcze ilości znajdującego się na składzie, wynosi z przesyłką pocztową bez koperty rs. 5, w oddzielnej kopercie rs. 6.

Wszelka korespondencja pieniężna tycząca się Kłosów winna być adresowana do S. LEWENTALA, Wydawcy Kłosów, ulica Widok, dom własny Nr. 1566 *a*.

Zaszczytne uznanie jakiego pismo nasze dostąpiło w czasie stosunkowo tak krótkim, uznanie objawione w liczbie prenumeratorów przewyższającej ich ilość na każde inne tutejsze pismo treści literackiej, nie jest bynajmniej w oczach naszych nagrodą za to cośmy dotąd spełnić zdołali, ile raczej bodźcem do dalszej usilnej pracy, skutkiem której dopiero potrafimy sobie na to współczucie zasłużyć.

Redakcja Kłosów.

(N. D. 1295)

NASIONA

wszelkie z ostatniego zbioru poleca

ZAKŁAD

ROLNICZO-PRZEMYSŁOWO-LEŚNY

OSTROWSKIEGO i Spółki.

w Warszawie przy ulicy Senatorskiej, obok Reformatów.

(2812.)

(N. D. 1840). W przejeździe z Warszawy do Lublina zagubiono **Dwa Solo Weksle**, 1. Na rs. 123 k. 50 wystawiony przez S. Cederbauma na zlecenie S. Rozenzwejga. 2. Około rs. 100 wystawiony przez Joska Alt na zlecenie S. Rozenzwejga. Uprasza się o łaskawe zwrócenie ich do S. Rozenzwejga w Międzyrzecu, za nagrodą, nadmieniając, że zastrzeżenie we właściwem miejscu uczynionem zostało, nikt więc użytku z nich mieć nie może.

(N. D. 1742)

z Głównego Składu

HERBATY

POD KOPERNIKIEM.

Herbata **NON PLUS ULTRA** niedawno pod modnem rubrum **„WAŻNE DONIESIENIE"** anonsowana, z obietnicą obniżenia ceny o cały rubel na funcie, i sprzedawania po rubli srebrem trzy. Zniewala mnie w interesie ogółu ogłosić, że herbata takiem szumnem mianem ochrzczona, we wszystkich pięciu składach moich w Warszawie po Rs. 2 za funt jest sprzedawaną, o czem każdy z kupujących przekonać się może.

Nie sadzę się na frazesa herbacie pochlebiające, długie bowiem doświadczenie powodzenia zakładów moich, i zaufanie Publiczności przekonały mnie, że sumienny handel niepotrzebuje uciekać się do napuszonych przechwałek i literackich kadzideł.

W miesiącu Sierpniu 1865 r. Cło od herbaty kwiatowej o kop. 10 na funcie zostało zniżone, a od herbaty Czarnej w miesiącu Październiku o kop. 5 podwyższone, zostawiam więc uznaniu światłej Publiczności, czy skutkiem takiej drobnej zmieny cła, można w rzetelnem obrocie handlowym zniżać cenę funta o kilkadziesiąt kopiejek a nawet o całego rubla?

Nieogłaszam też nigdy, że ten lub ów gatunek herbaty *jest pierwszy raz do Europy sprowadzony*, gdyż w Chińskim Państwie nie silą się bynajmniej na nowe dla warszawskiego handlu plantacje; anonsem podobnem dowiódł bym tylko cierpliwości papieru i pokus mniej szlachetnego wyzyskiwania.

O możliwem zniżeniu cen Herbaty o połowę, w właściwej epoce doniosłem, i po tak zniżonej cenie, we wszystkich moich Składach sprzedaję.

LEON KRUPECKI. (4175.)

(N. D. 1807)

FABRYKA CERAT
J. KUTKOROWSKIEGO.

Zaopatrzyła skład swój w Gmachu Resursy Obywatelskiej, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 369, obok Dobroczynności,

w różne ceraty drzewne i deseniowe, na stoły, komody, fortepiany, i t. p. przykrycia, w ceraty grube na chodniki, do wykładania posadzki i do powozów, oraz w dywany ceratowe różnych wielkości, jakoteż w tak zwane skóry amerykańskie na pokrycie mebli, które trwałością swoją, przewyższają wszelkie podobne wyroby zagraniczne, gdyż skóra ta, w fabryce mojej wyrabia się na mocnem płótnie, gdy wszelkie sprowadzone z zagranicy, są na cienkiej bawełnianej tkaninie wyrabiane, które nie tylko w krótkim czasie po obiciu mebli pękają, ale nadto podlegają jeszcze zniszczeniu przez móle, od czego płótno jest wolne. Przytem fabryka podejmuje się przyjąć wszelkie obstalunki na ten wyrób w różnych kolorach w desenie, pozłacane, jakoteż prasowane, które w krótkiem czasie wykończyć obowiązuje się, ceny zaś tychże skór w porównaniu z trwałością ich, są przystępniejsze od cen skór zagranicznych.

Przytem, tenże skład zaopatrzony został w obicia krajowe, jakoteż Paryzkie, w szlaki i rozety, w znaczny wybór rolet do okien, w najnowszych deseniach i różnej wielkości, oraz w wszelkie artykuły do materjałów piśmiennych należące, z któremi po cenach jak najprzystępniejszych poleca się. (4383)

(Dalszy ciąg ogłoszeń w Dodatku.)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury. DODATEK.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się osobny Dodatek N. 33.